

# GAZETA LWOWSKA

*Biuletyn  
Zagłębia*

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

## S. O. S.

Rzecz ciekawa i nader charakterystyczna. W dniach ostatnich spotkaliśmy się na terenie parlamentarnym przy różnych sposobnościach z szeregiem enuncjacji rządowych i wywołanych nimi dyskusji. Najwięcej oczywiście sensacji wywołała „sprawa brzeska”. Wprawiała w ruch całą plejadę mówców opozycyjnych, zapełniła szpalty antyrządowej prasy mnóstwem artykułów. Interesowano się również więcej sprawą naszej polityki zagranicznej, zwłaszcza ze względu na obecny nasz konflikt z Niemcami. Nieco jeszcze uwagi i zainteresowania poświęcono sprawie oświaty, natomiast niemal że bez echa pozostały debaty nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i pozostającym z nim w związku oświadczeniem pana Ministra Rolnictwa Janty - Polczyńskiego. Mówcy opozycyjni, którzy przy innej sposobności mieli przygotowane setki frazesów, tym razem wypowiedzieli kilka mdłych i jałowych ogólników. Prasa podała dotyczące sprawozdania w możliwie najdalej idących skrótach.

Tymczasem niema dziś nietylko w Polsce, ale wogóle na całym bez wyjątku świecie bardziej aktualnego, bardziej żywego, bardziej w głąb wszystkich dziedzin życia drążącego zagadnienia, jak właśnie sprawa rolnictwa.

Bo faktem jest, że lwia część przyczyn, które zrodziły szalejący dziś na świecie kryzys gospodarczy, jest wynikiem wysoce anormalnych i niemożliwych do utrzymania na dalszą metę stosunków, jakie wytworzyły się w rolnictwie wszystkich prawie krajów.

Polskę a na równi z nią najbliższy jej gospodarczo i geograficznie blok krajów rolniczych środkowo-wschodniej Europy, a w dalszym ciągu i resztę świata dotknął przedewszystkiem katastrofalny spadek cen artykułów rolnych. Jasnym zaś jest, że z chwila, kiedy dochody podstawowej warstwy narodu uległy tak gwałtownej zniżce, jak się rzecz ma obecnie, upada konsumpcja artykułów przemysłowych, cierpią finanse państwowe i komunalne, spada wypłacalność wszystkich.

Z tych niewątpliwych faktów wynika tedy przedewszystkiem obowiązek obrony interesów naszego rolnictwa.

W kwestji tej trzeba zdać jednak sobie sprawę z tego, że przesilenie gospodarcze a temsamem i rolne u nas jest zaledwie częścią ogólną - światowej depresji i jako takie zależne być musi w znacznej mierze od zmian konunkturalnych na zagranicznych rynkach. Mimoto jednak każde państwo posiada pewną swoistą, odrębną strukturę gospodarczą i taką też posiada Polska a w ramach tej odrębności możemy i powinniśmy znaleźć i zrealizować odpowiednie środki zaradcze.

Na łamach warszawskiego „Kurjera Porannego” rozwinęła się przed pewnym czasem nader żywa dyskusja w sprawie zaradzenia kryzysowi rolnemu. Biorą w niej udział ekonomiści i rolnicy, teoretycy i praktycy. Poza jedynym drem J. Borzymowskim, który pozatem trafnie i jasno przedstawił sytuację obecną w rolnictwie oraz jej skutki dla całego życia gospodarczego oraz dla Państwa, a któ-

## Z ostatniej chwili.

### Obrady Komisji sejmowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. Sejmowa Komisja spraw zagranicznych rozpatruje dziś szereg traktatów handlowych, między innymi traktat handlowy i umowę likwidacyjną z Niem-

cami. Komisja budżetowa rozpocznie popołudniu obrady nad budżetem M. S. Wojsk. Opozycja, jak słysząc, ma znowu wystąpić ze sprawą Brześcia.

## Po dymisji gabinetu Steega.

Co pisze prasa francuska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. Z Paryża donoszą: Upadek gabinetu Steega wytworzył sytuację nie mniej skomplikowaną, niż przy poprzednim kryzysie. Doświadczenie wykazało, jak pisze dzisiejszy „Le Journal”, że w obecnej Izbie deputowanych utrzymać się nie może gabinet, opierający się na socjalistach. Trwała okazać się może jedynie kombinacja, która stanowiłaby koncentrację stronnictw, zdolnych do rządzenia krajem. Opinię tę popiera cała prasa pravicowa i umiarkowana. W związku z kryzysem gabinetu-

wym, wymieniano już wczoraj późno w nocy w kuluarach Izby nazwiska senatora Laval'a i deputowanego Flandina, którego wczorajsze wystąpienie w Izbie przyczyniło się w znacznej mierze do obalenia gabinetu. Kandydatura Tardieu uważana jest za przedwczesną. Dziennik „Echo de Paris” oświadcza jednak, że odpowiedzialność za rządzenie Francją aż do roku 1932 całkowicie spada na większość, którą powszechne głosowanie wytworzyło pod sztandarem nazwisk Poincarégo i Tardieu. (Ob. depesze na str. 2.)

## Uwolnienie Gandhiego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. Z Delhi donoszą, że rząd angielski zamierza ogłosić amnestję więźniów politycznych i uwolnić Gandhiego i innych członków kongresu wszechindyjskiego, przebywających w więzieniu.

Nagpur, 23 stycznia. (PAT.) Zgodnie z instrukcją rządu lokalnego, w prowincjach centralnych zwolniono 163 więźniów politycznych, którzy skazani zostali na więzienie przed dniem 30 listopada roku ubiegłego.

## Katastrofalny wybuch w fabryce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. Z pogranicza sowieckiego donoszą: W miasteczku Ziembinie na terenie Białorusi sowieckiej w okręgu mińskim nastąpiła katastrofa w fabryce szkła. W fabryce tej po raz pierwszy uruchomiono nowy piec. Z niewyjaśnionych przyczyn powstały gazy, które spowodowały wybuch pieca i zawalenie się 15 metrowej wysokości komina. Z pośród gru-

zów wydobyto 6 robotników zabitych i 10 ciężko rannych. Wskutek zawalenia się komina, fabryka została unieruchomiona, a 300 robotników straciło pracę. W związku z tą katastrofą G. P. U. aresztowało kilkanaście osób z pośród personelu fabrycznego, podejrzanych o spowodowanie katastrofy.

## Odrzucenie wniosku Klubu Ukr.

w sprawie zwolnienia aresztowanych posłów.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT.) Sejmowa komisja regulaminowa obradowała dziś nad wnioskiem Klubu Ukraińskiego o zwolnienie aresztowanych posłów ukraińskich. Referował poseł Zahajkiewicz (Kl. Ukr.). W toku dyskusji poseł Stroński (Kl. Nar.) przemawiał przeciw wnioskowi ukraińskiemu. Ponadto poseł Pużak (PPS.) przemawiał za przyjęciem wniosku, oraz poseł Ekert (BB.) przeciw wnioskowi. Poseł Stypułkowski (Kl. Nar.) zgłosił wniosek, aby Ministerstwo Sprawiedliwości uzupełniło materiały udzielone referentowi. Przedstawiciel

Ministerstwa Sprawiedliwości sprzeciwił się temu, zasłaniając się urzędową tajemnicą toczącego się jeszcze śledztwa, oraz tem, że dotychczasowe materiały są już dostateczną podstawą dla odrzucenia wniosku. Wniosek posła Stypułkowskiego został odrzucony przez Komisję. W głosowaniu wniosek ukraiński upadł.

Następnie komisja ta samą większością głosów odrzuciła wniosek o zawieszenie postępowania sądowego przeciwko posłowi Kochanowi, gdyż w sprawie tej zapadł już prawomocny wyrok.

przepisy administracyjno - policyjne nie zapewniły stabilizacji cen.

Domagają się oni natomiast zastosowania obciążeń podatkowych i świadczeń samorządowych a nawet i socjalnych do obecnej zdolności płatniczej rolnictwa, skutecznego wstrzymania importu zbędnych artykułów konkurujących z wytworami rolnictwa krajowego, ułożenia konsekwentnego

planu gospodarczego, stworzenia dobrego aparatu wymiany a wreszcie dostarczenia rolnictwu dogodnego i niedrogiego kredytu.

Jak na to S. O. S. idące od strony rolnictwa reagował dotychczas i reagować na przyszłość zamierza Rząd?

Otóż przedewszystkiem w ciągu roku 1930 zrealizowano dość obszerny plan t. zw. doraźnej pomocy dla rolnictwa przez przeprowadzenie całego szeregu zarządzeń w dziedzinie polityki zbożowej, kredytowej, celnej, taryfowo-kolejowej i t. d. Rozpoczęto wielką akcję rolniczą na terenie międzynarodowym; wzmożono akcję interwencyjną zakupów zboża przez Państwowe Zakłady zbożowe; utrzymano system zwrotu cel przy eksporcie szeregu produktów rolniczych. Stosowanie premii wywozowych wywarło niewątpliwie pewien wpływ dodatni na rozwój wywozu. Celem ochrony przed zbędnym dla naszego życia gospodarczego, importem, podniesiono niektóre cła przywozowe; wprowadzono ulgi podatkowe dla rolnictwa; stosowano specjalne ulgi taryfowe na kolejach i prowadzono intensywną akcję kredytową dla rolnictwa.

Temi drogami pójdzie polityka rolno-Rządu i w roku bieżącym. Wynika to z oświadczenia Ministra Rolnictwa, złożonego na posiedzeniu Komisji budżetowej, jak również z wywiadu prasowego, udzielonego na ten temat przez dyrektora departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa, dra Adama Rosego. Rząd śledzi ciężkie położenie rolnictwa, okazuje dla niego pełne zrozumienie i wysiłki jego, zmierzające do jego zażegnania, nie ustają.

A perspektywy?

Więc raz jeszcze przypomnieć trzeba, że i w naszych warunkach dominującą rolę gra sytuacja gospodarcza wszechświatowa, która bynajmniej nie wskazuje na to, aby kryzys ten mógł być niedługo zażegnany. Przeciwnie, uwzględniając całokształt skomplikowanych czynników, wpływających na położenie gospodarcze, należy raczej przypuszczać, że mimo pewnych pomyślniejszych momentów, stan obecny jest zjawiskiem, które potrwa jeszcze czas dłuższy.

Mimoto jednak zupełnie uzasadnionem jest przypuszczenie, że u nas zbliżający się okres rolniczo-gospodarczy powinien charakteryzować się znaczniejszą poprawą. I tak między innymi pewną jest rzeczą, że sytuacja rolnictwa w Polsce jest bezwzględnie korzystniejszą, niż gdzieindziej. Przedewszystkiem jego obciążenie jest mniejsze, niż na Zachodzie, a więc zdolność kredytowa temsamem większa. Nadto likwidacja kryzysu rolnego nastąpić może w znacznym stopniu w drodze częściowej parcelacji, co nie do pomyślenia jest w państwach, które w ciągu ostatnich kilkunastu lat przeprowadzały zbyt radykalnie reformę rolną. Podwaliny polskiego rolnictwa są zdrowe i budować na nich można.

Jasny program Rządu, konsekwentne dążenie do jego skutecznej realizacji, budzące się powszechnie zrozumienie całego problemu — powinny sprawić, że rozpaczliwe dziś jeszcze S. O. S. stanie się tylko przebrzmiałym sygnałem, który sprowadził ratunek.



# Z obrad Komisji budżetowej.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do obrad nad preliminarzem budżetowym. Prezydenta Rzplitej, który referował poseł Hutten-Czapski (BB.), wnosząc szereg poprawek redukcyjnych. Na żądanie Pana Prezydenta wynoszą one sumę 350.000 zł.

## Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pos. Czapiński (PPS.) omawia sprawę dekretów, wydanych w okresie międzysejmowym, na podstawie art. 44 Konstytucji i poddaje w wątpliwość formę niektórych dekretów pod względem prawnym. Dalej mówca wskazuje na zbyt duże wydatki reprezentacyjne.

Przewodniczący pos. Byrka zwraca mówcy uwagę, że część przemówienia posła Czapińskiego, dotycząca dekretów, nie może być przedmiotem obrad przy rozpatrywaniu budżetu Prezydenta Rzplitej. Dekrety wydane na podstawie art. 44 Konstytucji, kontrasygnowane są przez Rząd, który za nie odpowiada. Można było poruszyć tę kwestię przy preliminarzu budżetowym Prezydium Rady Ministrów.

Pos. Wyrzykowski (Kl. Chł. zgłasza do tego resortu wniosek klubu, który domaga się obniżenia o 15 proc. uposażeń wyższych funkcjonariuszy.

## Zatwierdzenie kredytów dodatkowych.

Z kolei komisja przystąpiła do rządowego projektu ustawy w sprawie zatwierdzenia dodatkowych kredytów na r. 1928—29.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) stawia wniosek, stwierdzający, że przekroczenia budżetowe na rok 1928—29 były naruszeniem ustawy skarbowej.

## Fundusz drogowy.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT.). Dnia 21. bm. odbyło się posiedzenie połączonych komisji robót publicznych i komunikacji, na którym poseł Kosydarski (BBWR.) zreferował rządowy projekt o państwowym funduszu drogowym. Celem tej ustawy jest wyszukanie źródeł materialnych na wykonanie planu rozbudowy dróg w całym kraju, dróg o silnej i trwałej nawierzchni. Na podstawie tej ustawy Rząd zamierza wybudować w okresie 10 lat 4.000 kilometrów dróg, kosztem 400.000.000 zł. Na pokrycie tych wydatków, państwowy fundusz podaje następujące źródła: opłaty od pojazdów mechanicznych i niektórych konnych, podatek 33% od biletów autobusowych, opłaty od reklam, dotacje skarbowe i t. d. Po dyskusji projekt ustawy przyjęto z małymi poprawkami, które nie wpływają na zmniejszenie źródeł dochodów, ani na ograniczenie kompetencji resortu.

## Likwidacja zatargu o płace w górnictwie.

Katowice, 22 stycznia. (PAT.). Zatarg o płace w górnictwie górnośląskim został w czwartek, dnia 22 b. m. rozstrzygnięty. Na odbytem dziś o godz. 6-tej popołudniu posiedzeniu, komisja pojednawcza i arbitrażowa pod przewodn. naczelnika Okr. Urzędu Górn. inż. Kossutha wydała orzeczenie, mocą którego wszystkie dotychczasowe zarobki górnicze w kopalniach węgla zostały utrzymane z ważnością do 31 stycznia 1932 r., przyczem wypowiedzenie ich może nastąpić na miesiąc naprzód. Sprawa zarobków w kopalnictwie kruszców została odroczonej celem dania możliwości stronom prowadzenia dalszych bezpośrednich pertraktacji.

Pos. Sanojca (BBWR.) przeciwstawia się kwestjonowaniu omawianych kredytów dodatkowych.

W głosowaniu odrzucono popraw-

## Preliminarz budżetu Sejmu i Senatu.

Po załatwieniu spraw dodatkowych kredytów, komisja przystąpiła do preliminarza budżetowego Sejmu i Senatu.

Jako referent przedkłada szereg po-

## Budżet Ministerstwa Pracy.

Na posiedzeniu południowym komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Referent dr. Goettel zaznacza, iż budżet tego Ministerstwa jest wybitnie rozchodowe. Wydatki tego resortu wynoszą 3.33 proc. ogółu wydatków państwowych.

Na czoło zagadnień wysuwa się bezrobocie. Na dzień 1 stycznia 1931 roku mieliśmy zarejestrowanych przeszło 303.000 bezrobotnych, nie licząc około 100.000 częściowo bezrobotnych. Ogólna pomoc Ministerstwa dla bezrobotnych wyraża się sumą, przeszło

132 milionów zł. W r. 1930 ogólna cyfra emigrantów wynosiła 217.000 osób.

Następnie referent poświęca dłuższy ustęp omówieniu dodatkich stron rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji Instytucji ubezpieczeń społecznych. Scalanie ubezpieczeń społecznych jest stopniem pośrednim do scalania różnych działów ubezpieczeń przy wprowadzeniu w Państwie ubezpieczeń robotników na wypadek niezdolności do pracy i na starość.

Projekt odnośny został już w Ministerstwie opracowany.

## Niespodziewana dymisja gabinetu francuskiego.

Paryż, 22 stycznia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów, premier Steeg zawiadomił swoich kolegów o zamiarze złożenia na ręce prezydenta Doumergue'a dymisji zbiorowej całego gabinetu, a to w wyniku różnicy zdań, wynikłej między ministrem Boretem i Meyerem w sprawie cen na zboże. Ministrowie zap oponowali przeciwko temu star wisku premiera, zaznaczając, iż wspomniane różnice zdań nie naruszają autorytetu gabinetu, gdyż w grę wchodzi jedynie minister rolnictwa i podsekretarz stanu do spraw gospodarczych. Wówczas dwaj ostatni zgłosili gotowość złożenia dymisji indywidualnej. Sytuacja zdawała się być załatwiona, gdyż inni ministrowie doszli do przekonania, że interpelacje, wniesione przez Boretę w liście dymisyjnym nie odpowiadają poglądom jego kolegów. Ostateczne załatwienie tej sprawy postanowiono uzależnić od wyników głosowania w Izbie deputowanych, gdzie, jak przewidują, odbędzie się poważna dyskusja. Jak wiadomo, Boret jest zwolennikiem podwyżki cen na zboże, czemu sprzeciwia się Meyer.

Paryż, 23 stycznia. (PAT.). Gabinet Steega został obalony 293 głosami przeciwko 283. Powodem była interpelacja dep. Buyata, którą wywołała polityka w kwestji zbożowej Ministerstwa rolnictwa. W Izbie panowało wielkie niezadowolenie z powodu zachowania się ministra rolnictwa, który dążył do podniesienia oficjalnych kursów na zboże. Ze 160 fr. cena podskoczyła do 175 fr. Wobec tego, że zamiar ministra został zakomunikowany niektórym osobom prywatnym, spekulanci zakupili znaczne ilości zboża po cenach niższych i sprzedawali je gdy przypuszczenia co do podniesienia ceny na zboże stały się rzeczywistością. Wywołało to wielkie niezadowolenie, którego wyrazem była dzisiejsza interpelacja. Oprócz głównego interpelanta, interwenjował również deputowany z opozycji Claudin, były minister handlu w poprzednim gabinecie. W obecnej chwili ministrowie zbrali się na naradę dla zredagowania swej wymisji, którą niebawem wręczą prezydentowi republiki.

## Głosy prasy zagranicznej o mowie Min. Zaleskiego.

Genewa, 22 stycznia. (PAT.). Dzisiejszy „Journal de Geneve“, komentując wczorajszą debatę polsko-niemiecką pisze między inn. co następuje: Jak mówiono wczoraj w kulturalach minister Curtius mówił rano dla Genewy, popołudniu zaś dla Berlina. Jest to bardzo możliwe, ale nawet w tej drugiej interpretacji nie przekroczył on granic kurtuazji.

W innym miejscu dziennik pisze: Nie wiemy jeszcze, co wyniknie z tej dyskusji. Minister Zaleski zgadzając się w zasadzie na konkluzję „Volksbundu“ pozbawił dyskusję gorczy. Trzeba mu być za to wdzięcznym. Przedewszystkiem należy powinszować „Volksbundowi“, że postawił tak umiarkowane konkluzje, które są do przyjęcia, przez Polskę. Postępując w ten sposób „Volksbund“ ułatwił sytuację zarówno Lidze Narodów, jak i Polsce i rządowi niemieckiemu. Czy można będzie zarzucić Curtiusowi po jego powrocie do Berlina, że nie osiągnął sukcesu, o ile przychylił się do zwycięstwa żądań samej mniejszości.

W ten sposób cała sprawa, dokoła której prasa niemiecka robiła tyle hałasu, została sprowadzona do tego, czym była, to jest do sprawy mniejszościowej. Czemby się ona stała bez Genewy, z przerażeniem się myśli. Może przyczyną wojny, a z pewnością wiecznych pretensji. Tymczasem po wymianie oświadczeń ze strony Curtiusa i Zaleskiego, dokonanych z owartością i stanowczością, szacunkiem i lojalnością jest się rozbrojonym.

Londyn, 22 stycznia. (PAT.) Prasa omawia spokojnie dyskusję Ministrów Zaleskiego i Curtiusa, stwierdzając powściągliwy charakter przemówień obu ministrów i uznając pojednawczą taktykę Ministra Zaleskiego. „Daily Herald“ uważa rzeczową i spokojną dyskusję polsko-niemiecką za zwycięstwo idei Ligi Narodów. Dziennik przynosi fotografię Ministra Zaleskiego. „Manchester Guardian“ zamieszcza dużych rozmiarów podobiznę Marszałka Piłsudskiego podczas wywczasów na Maderze.

## Pamiętniki generała Pershinga.

Od czasu powrotu swego z francuskiego teatru wojny, wódz naczelny wojsk amerykańskich, wysłanych do Francji, generał Pershing, stale odmawiał wszelkich wywiadów i odrzucał bajeczne oferty wydawców amerykańskich za swe pamiętniki.

Obecnie jednak, wskutek — jak twierdzą języki złośliwe — strat, poniesionych podczas ostatnich krachów na giełdzie nowojorskiej, generał zdecydował się pójść za przykładem swoich kolegów angielskich, francuskich i niemieckich, którzy już dawno wydali wspomnienia swoje z czasów wielkiej wojny, i nie odcinając się dłużej z ogłoszeniem drukiem tajemnic amerykańskiego dowództwa wojskowego.

Przeszło połowa rękopisów tych pamiętników, obejmujących dwa grube tomy, ma być ogłoszona już w ciągu stycznia r. b., jednocześnie w dwu dziennikach: nowojorskim „Worldzie“ i w nowojorskim „Timesie“. Książka zaś, obejmująca te pamiętniki, ma się ukazać w handlu księgarskim dopiero w kwietniu.

Wobec zdziwienia na wiadomość, że pamiętniki generała ukazwać się będą jednocześnie w dwu dziennikach tego samego miasta, wtajemniczeni oświadcza, że wydawnictwo „Worlda“ pierwsze nabyło prawo do ich druku, ale generał Pershing zastrzegł sobie, że pamiętniki te drukowane być muszą też w „Timesie“. Zdaje się jednak, że właściwą przyczyną tego niezwyklego zjawiska dziennikarskiego jest cena 300 tysięcy dolarów, jaką generał żądał za swe wspomnienia. Takie honorarium musiało być za wysokie nawet na kieszeń bogatego wydawcy, nastąpiła więc zapewne umowa pomiędzy wydawnictwami obu dzienników, co do podzielenia się kosztami. Poza tem generał Pershing otrzymał 75.000 dolarów od firmy księgarskiej, która wyda jego pamiętniki w formie książkowej, na rachunek tantiemy za nie.

Przy spisywaniu wspomnień swoich, generał posługiwał się dziennikiem, który prowadził podczas całej kampanji. Pierwsza ich część poświęcona jest zagadnieniom politycznym ententy, druga natomiast zajmuje się operacjami wojskowymi i charakterystyką wybitnych osobistości z czasów wielkiej wojny. Pomiędzy innemi, niezmiernie ciekawą ma być rozmowa generała Pershinga z królem angielskim Jerzym V o jego bracie ciotecz-nym, b. cesarzu Wilhelmie II.

Od chwili wycofania się ze służby czynnej, gen. Pershing przebywa głównie w Europie, a towarzyszy mu wszędzie jego szofer wojskowy, cieszący się wielkiem zaufaniem generała.

Na samotne i zamknięte w sobie życie generała wpłynął zapewne straszny cios, jaki go dotknął, żona bowiem generała i jego dzieci zginęły podczas wielkiego pożaru w San Francisco.

## Połowy ryb na polskim wybrzeżu.

W ciągu miesiąca grudnia ub. r. złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 324.443 kg. ryb łącznej wartości 21.508 zł.

Połowy grudniowe były naogół niezłe, mimo dość burzliwej pogody, oraz zamarznięcia przybrzeżnego pasa zatoki i portu w Jastarni. Łowiono głównie szproty, których złowiono około 240.000 kg., jednak cena za szproty była bardzo niska, gdyż wynosiła zaledwie 0.30 zł. za 1 kg. Śledzi złowiono 23.385 kg., przyczem cena za 1 kg. śledzi wynosiła 1.01 zł.

W porównaniu z listopadem r. ub. połowy grudniowe wzrosły pod względem ilości o 7%, pod względem wartości zaś o 8%.



## Niezwykły proces w Monachjum.

**Morna z soli kuchennej. — Złoto z ołowiu. — Politycy i finansjści na pasku oszusta.**

W dniu 19 bm. rozpoczął się w Monachjum naprawdę niecodzienny proces. Stanął przed sądem niepozorny człowiek, Franz Tausend, któremu jedna udało się od mnóstwa ludzi wydobyć sumy, sięgające 3/4 miliona złotych. Tausend twierdzi, że udało mu się wydobyć złoto z ołowiu.

Tausend jest tego rodzaju człowiekiem, którego nie można nazwać szlachetnym. Urodził się w r. 1870 w Krumbach, w Bawarii. Pracował początkowo w miejscowym stelmach, potem poszedł do wojska; trzy lata spędził jako infanterzysta w Metz. Został laborantem w chemicznej fabryce w Hamburgu, następnie handlarzem instrumentów muzycznych w Zurichu. Tu też zajmuje się „uszlachetnianiem” skrzypiec. Idzie na wojnę, trzy lata spędza na froncie. Przytem wszystkim okazuje na każdym kroku nieprzecpartą żądzę eksperymentowania. Z soli kuchennej chce wydobyć morfinę, ze zwyczajnej gliny, aluminum. Raz pracuje nad wynalezieniem nowych środków nawozowych, potem znowu padł wytwarzaniem szlachetnych kamieni. „Odkrywa” preparaty na choroby zwierzęce; jakiś „Mikrokontrol”, usmiędzający najgroźniejsze wybuchy krwi. Całe mnóstwo „wynalazków”, których żadną miarą nie chcą uznać fachowcy.

W r. 1923 rozgłasza skomplikowaną i nie bardzo zrozumiałą teorię o „harmonii materji” i twierdzi, że ta teoria umożliwia mu wydobywanie złota z ołowiu. Począł szukać przy pomocy inseratów kapitalistów do sfinansowania swego „wynalazku”. Jednym z pierwszych, który się zgłaszał, był referent Reichshardt, z którym Tausend podpisał umowę o graniczoną odpowiedzialność na 100.000 marek.

Tausend idąc wkrótce dalsze. Tausend skwapliwie brał udział w tym, że wszystkich, którzy mu się wydawali, jest rzeczą zrozumiałą, natomiast jest, jak mówią, wśród nich obrotni, którzy zajmują poważne stanowiska w świecie gospodarczym lub politycznym. Mogli ulec temu prostemu, ale niemiłosiernemu niemal wykształceniu i powierzyć mu sumy w wysokości kilkudziesięciu tysięcy. Pu-

bliczną jest tajemnicą, że do naiwnych należał Ludendorff, dalej słynny z puczu Hittlera w r. 1923 Pernet, znany nacjonalistyczny polityk dr. Buckley, monachijski adwokat Berchtold i w. i.

Ciekawem jest i to, że Tausend po dzień dzisiejszy twierdzi z uporem, że jest w stanie wytwarzać złoto. W cza-

sie toczącego się śledztwa, umożliwił mu jego obrońca hr. Pestalozza dokonanie próby w mennicy państwowej pod najściślejszą kontrolą. Wtedy to udało się Tausendowi wyprodukować ziarenko złota wagi 1/10 grama. Znamcy orzekli jednak, że musiało się to stać drogą jakiejś oszukańczej manipulacji.

Proces potrwa prawdopodobnie kilka tygodni, o ile warty stan zdrowia oskarżonego nie spowoduje wcześniejszej jego przerwy.

F.

## Kandydaci na członków Trybunału Stanu.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu, pod przewodnictwem posła prof. Makowskiego, ustalono, że według systemu Hontha przypada Bezpartyjnemu Blokowi W. R. 6 mandatów na członków Trybunału Stanu, Klubowi Narodowemu 1, Klubowi parlamentarnemu posłów i senatorów chłopskich 1. Następnie za-

komunikowano, że BBWR. przedkłada następujące kandydatury: Mieczysław Ettingera z Warszawy, Marjana Strumiłło z Wilna, mec. Wacława Rembertowicza z Warszawy, dr. Modrzewskiego z Wilna, inż. Jędrzeja Moraczewskiego oraz Wacława Sieroszewskiego. Klub Narodowy posła Bielawskiego, zaś Klub Chłopski wyznaczy kandydata w najbliższym czasie.

## Wysprzedaż Inwentarza różnych towarów poniżej cen fabrycznych

urządzona jest jak zwykle w tym miesiącu w oddzielnym pokoju firmy

A LA VILLE DE PARIS  
**GABRYEL STARK**  
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

**Buciki. Śniegowce. Płaszcze. Kurtki. Kapelusze. Krawaty. Pullowery. Rękawiczki. Koszule. Kołnierze. Skarpetki. Pończochy. Pyjamy. Chusteczki. Sukienki damskie. Trykotaż damskie. Szaliki wełniane i jedwabne. Parasole. Pledy. Walizki podróżne.**

## Humor w Polsce.\*)

III.

Pamięć ludzka jest zawężona, więc, że pisać w dwóch feljetonach o humorze w Polsce, pominieliśmy niemało ciekawych i ważnych. Ze względu na to, że feljetonikarski nie jest znany, „Rozpraw Akademii Umiędlonego” nie wstydzimy się włączyć z garstką uzupełnień.

Wiek XVIII, nie należał do „złotego wieku” polskiej literatury. Węgierski, którego kiedyś Młoczyński miał zrobić bohaterem swego „Słarościca ukarowanego”, dociekał wszystkim i nie oszczędzał ani towarzystwa warszawskiego, ani samego króla i carowej Katarzyny. Któż ze współczesnych nie znał jego „Portretów pięciu Elżbiet”, „Katarzynydy” lub wierszyka „ma króla Stasia z racji budowy pomnika Jana III w Łazienkach?”

Na przełomie 18 i 19 wieku zasły-

nał w Warszawie, jako humorysta, znakomity artysta-komik, Alojzy Żółkowski. Niezmierną popularność zyskiwały sobie nie tylko jego „dowcipy ze sceny”, ale i zbiorki jego humorystycznych utworów, np. bardzo znany „Momus” (1820) lub „Potpourri” (1821). Żółkowski, świetna perła polskiej sceny narodowej, stał się zarazem protoplastą wybitnych naszych aktorów-humorystów (nie tylko komików) XIX wieku i czasów późniejszych.

Na terenie b. Galicji, obok Lwowa, Bałuckiego, Zagórskiego i Rodocia, trzeba wspomnieć koniecznie autora „Miatieży” Aurelego Urbanieckiego, który potrafił być także świetnym humorystą. Pozostawił po sobie (nie tyle w druku, co w zapomnianych dzisiaj rękopisach) doskonale na swoje czasy humoreski teatralne i mnóstwo frywolnych kawałów, czytanych zazwyczaj w ścisłym kole dobrych znajomych.

Samy nie wiemy, jak nam mógł wypaść z pamięci nieporównany August Wilkoński, Wielkopolek z rodu, ale wielki humorysta dawniej Kongresówki, jego „Ramoty i ramoty” były w drugiej połowie XIX w. jedną z najpopularniejszych książek w

Polsce, nieocenionym źródłem dobrej uciechy dla naszych dziadków i ojców.

Istnieli też w Polsce ludzie, którzy już dawniej myśleli o bogatym żniwie na ogromnej, bujnej łące polskiego humoru wszystkich czasów. Wydano przecież u nas dwukrotnie zbiorowe księgi humoru naszych przodków i czasów nowszych.

Kazimierz Bartoszewicz ogłosił 2-tomowy zbiór pt. „Perły humoru polskiego”, a w Warszawie wydano ongiś popularną „Encyklopedię humoru”.

Oba zbiory są dzisiaj wyczerpane, zaczęte należą do rzadkości antykwarycznych. Zresztą są już także i przestarzałe. Dzisiaj „Encyklopedia humoru” musiałaby odmienić zupełnie swój gust w wyborze materiału i w ogóle wyglądać już inaczej.

Wspominaliśmy poprzednio o najwybitniejszych pisarzach naszej dzisiejszości, którzy czytelnikowi swemu dają nieraz prawdziwe skarby dowcipu i wytwornego humoru.

Mógł w tym kierunku pójść — gdyby był chciał — i nasz kochany lwowski pisarz — Stanisław Wasylewski, bo jego bajeczne dowcipy wiersze z czasów studenckich i młodokawalerskich krążyły jeszcze dotąd wśród starych kolegów, a jego wykwintne, satyra i humorem doskonale zaprawne, feljetony lwowskie mają tu wszyscy dotąd w żywej pamięci. Wolał jednak zostać świetnym, belletryzatorem dziejów polskiej kultury — i dobrze zrobił.

## Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego.

(23 stycznia 1831 r.).

Na posiedzeniu sejmu zgłoszono wniosek, aby „przez wzgląd na zdradę, jakiej niedługo staliśmy się ofiarą, gdy Chłopicki dążył jedynie do uspienia narodu i do zdradzieckiego osudzenia jego energii” — wybrać komitet obrony kraju, któryby „nie hamując działań naczelnego wodza” czuwał nad postępowaniem organizacji i zbrojenia wojska.

Sejm z radością przyjął do wiadomości skierowany doń adres pierwszej kompanji artylerji pozycyjnej, ślubujących „że nie przyniosą nigdy na siebie, aby mieli dźwigać na nowo jarzmo dawnych tyranów”, wobec czego przyjmują za godło: „śmierć lub zwycięstwo”.

Następnie obradowano nad treścią odezwy do wojska, która m. in. opiewa: „Wstrzymajmy się, którzyby mogli nam dać nad nieprzyjacielem przewagę, zwrócone zostało z drogi, rozwinięcie ducha powstania, wstręt i rozżalenie chwila sprawą naszą. Rzućmy zasłonę niepamięci na czas upłyniony... Nie zgasać chwałą okryte wojsko polskie, pełne męstwa i dzielności, niecierpliwie czeka tej chwili, w której nowe zwycięstwa, nowe wieńce na ołtarzu ojczyzny składać będzie”.

W związku z tem podano do wiadomości izby poselskiej, że siła zbrojna narodowa, oprócz garnizonów fortecznych, liczyła 60.000 wojska do boju gotowego i że w przeciągu miesiąca urosnie ono do 115 tysięcy.

Odczytano koleją adres mieszkających w Paryżu Polaków „z wynurzeniem uczuć rodaków, oddalonych, od ziemi ojczystej”, oraz adres ewardji honorowej, która prosi o zmianę nazwy na akademicką, jako też by jej oficerowie i żołnierze nie różnili się „ani przez zewnętrzne oznaki, ani przez tytuły wojskowe, ani nawet przez różnicę płacy”.

W końcu posiedzenia poruszono sprawę wysłania misji dyplomatycznych do Paryża, Londynu, Sztokholmu i Konstantynopola z prośbą o pomoc, zaś do Wiednia i Berlina z żądaniem zachowania neutralności.

## Echa afery Oustrica.

Paryż, 22 stycznia. (PAT.). „Le Journal” donosi z Rzymu, że wskutek skargi, wniesionej przez Bank Włoski, finansista rzymski Gualino został aresztowany i uwięziony. „Le Journal” zaopatruje tę wiadomość uwagą, że doniesienie o zaareztowaniu Gualino wywołało poruszenie w kołach bankowych Paryża, ze względu na poważną rolę, jaką Gualino odegrał w aferze Banku Oustrica. Przed niedawnym czasem Gualino przesłuchiwany był przez sędziego śledczego w Paryżu i miał stanąć wkrótce przed parlamentarną komisją śledczą. Według najnowszych informacji, kierownictwo Banku Włoskiego wykryło w rachunkowości Banku Rolnego, którego właścicielem jest Gualino, poważne niedokładności. Na tej właśnie podstawie nastąpiło aresztowanie Gualino.

Za to drugi znakomity pisarz Lwowianin, Kornel Makuszyński, który w kręgu swojego twórczego pióra zamknął obszary tak rozległe, zagląda często w pełną uroków krainę humoru i wesołości beztroskiej. O dowcipie Makuszyńskiego, który jest często jak najwybrańsze wino, a czasem zatacza się od złotego, jak słońce, humoru, mógłby jakiś młody doktor polonistyki napisać osobną rozprawę. Zna ten humor Makuszyńskiego cała Polska, a najbardziej kochają go zań ci, z których najniemiłosierniej (i najserdeczniej zarazem) sobie podrywa.

Niewyczerpane pokłady humoru i dowcipu krył w sobie przedwcześnie zmarły krytyk i publicysta, śp. Adam Zagórski, miastu naszemu tak bardzo bliski. Każdy Lwowianin śpiewa do dzisiaj „lwowskie piosenki” Zagórskiego, wspominając jego feljetony, powtarza te prawdziwe zaiste „perły jego humoru”, których nigdy nie lubił rzucać w niedobrańcem towarzystwie.

W dziejach humoru polskiego nie może wreszcie zabraknąć i nazwiska śp. Juliana Ejsmonda, bajkopisarza, satyryka, poety, pierwszorzędnego tłumacza. Humor ten krył się często w jego dydaktycznych utworach, jak promyk słońca w drógocennej muszli.

W sferach aktorskich (nie mówimy tu o komikach jako o rodzaju aktorskim) spadkobierców Żółkowskiego i jego „Momusa” mieliśmy wielu.

Któż ze starszego pokolenia nie słyszał sławnych monologów Gustawa

\*) Zob. „Gazeta Lwowska” z 10 i 11 stycznia.



# W dni kryzysu.

(korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

N. Jork, w styczniu 1931.

## Rozwiany miraż. — Nie chcą chleba bez masła. — Przeciwoszczędności. — Zwalczanie dumpingu. — Wspólny wróg.

Ostatnie wybory w Stanach Zjednoczonych wypadły zupełnie nieoczekiwanie, zarówno dla zwycięzców-demokratów, jak i dla zwyciężonych-republikanów, i dlatego wszelkie komentarze, jakimi jedna i druga strona starała się wytłumaczyć wynik wyborów, niczego właściwie nie wyjaśniały. Jedno tylko jest pewne, że w tej chwili ani demokraci, ani republikanie nie cieszą się zaufaniem mas wyborczych, gdyż jedni i drudzy nie mogą dać sobie rady z rosnącym coraz bardziej kryzysem gospodarczym.

Demokraci przy wyborach mieli w swych rękach doskonały atut: bezrobocie. Umiejętnie wykorzystali zeszłoroczny krach giełdowy i zaostrenie kryzysu ekonomicznego, przypominając, że ich przeciwnicy — republikanie dwa lata temu zapewniali wszystkich, iż doprowadzą kraj do powszechnego dobrobytu, że nadejdzie początek złotej ery i t. d., gdy tymczasem doprowadzili kraj do ruiny. Oczywiście, przeciętny obywatel amerykański doskonale rozumie, że obecnego kryzysu nie zawinił ani demokraci, ani republikanie, ale, znajdując się w ciężkim położeniu, jak tonący chwytając się za słomkę, tak chwycił się myśli o konieczności przeprowadzenia radykalnych zmian w administracji, co jest nieuniknioną konsekwencją prawie wszystkich wyborów w Stanach Zjednoczonych. A w prasie amerykańskiej toczy się obecnie niezmiernie gwałtowna polemika, w której nie szczędzi się również tak do niedawna popularnej osobistości, jak prezydent Hoover.

Miedzy innemi, czyni mu się zarzut, że celem rozstrzygnięcia każdego zagadnienia o państwowym znaczeniu wyznacza specjalną komisję. Dwa tygodnie przed wyborami powołał do życia komisję dla walki z bezrobociem. Rozpoczęło się, jak zwykle, od wywiadów i fotografii zbiorowych i na tem na razie koniec. Komisja nie mogła się uporać z powierzonym jej zadaniem, gdy tymczasem potrzebna jest gwałtowna pomoc. To też pomoc

bezrobotnym okazuje nie komisja Hooverowska, lecz dobroczynność prywatna. Ma ona w tej dziedzinie olbrzymie zasługi, przyczem nie obywa się bez typowych amerykańskich kurjózów.

W Nowym Jorku np. pewien piekarz, nawiasem mówiąc Polak z pochodzenia, również chciał wziąć udział w akcji pomocy dla bezrobotnych. Wypiekił 800 bochenków chleba i zwoził je na punkt, gdzie odbywa się rozdziel żywności między bezrobotnych. Do wieczora z trudnością rozdzielił 450 bochenków, ponieważ bezrobotni niechętnie brali chleb, gdyż... nie mieli masła. Pewna kobieta oświadczyła to zupełnie wyraźnie. Skarżyła się, że ma bardzo liczną rodzinę, więc uprzejmy piekarz odpowiedział, że może wziąć tyle chleba, ile zechce. Na to oświadczyła dosłownie: „Po co mi chleb, jeżeli nie mam masła“. Tymczasem, istotnie, nędza jest wielka, co powoduje masowe kradzieże i grabieże przeważnie na drobne sumy. Kradną i grabią po kilka dolarów, ponieważ w myśl istniejących przepisów, kradzież do 10 dolarów karana jest tylko tygodniowym więzieniem.

Jednocześnie sklepy aż roją się od publiczności i targują wcale nieźle,

przeważnie jednak udzielając kredytu, gdyż w Stanach Zjednoczonych ta forma handlu jest powszechnie przyjęta. W oknach wystawowych czytać można następujące ekonomiczne maksymy: „Wydawaj pieniądze. Dobrobyt stwarza się wydawaniem pieniędzy. Nie chodzi o to, na co, ale zaraz dziś wydaj, choć cokolwiek“.

Zdawałoby się, że w tych warunkach, w jakich obecnie znajdują się Stany Zjednoczone, winien szerzyć się gwałtownie komunizm. Tymczasem tak nie jest. Amerykanie instynktownie czują, że bolszewicy to wróg, którego nie wolno wpuszczać w granice państwa. Przeciwno sowieckiemu dumpingowi wystąpiły najpoważniejsze organizacje, zarówno producentów i kapitalistów, jak i robotnicze i spółdzielcze. Domagają się one zgodnie zwalczania dumpingu i przedsięwzięcia energicznych środków w stosunku do bolszewików. Komisja Fisha ukończyła już prace i w najbliższym czasie przedstawi swe sprawozdanie kongresowi. W pracach komisji bierze udział Edward Wohl, znany ze swej agitacji antykomunistycznej. Ma również przyjechać do Ameryki głośny Biesiedowski dla złożenia zeznań o propagandzie komunistycznej w Europie i Ameryce. Wszystko to paraliżuje z powodzeniem akcję senatora Boraha i jego przyjaciół politycznych, domagających się uznania rządu sowieckiego przez Stany Zjednoczone. Zamierzają oni znowu w najbliższym czasie wystąpić z odpowiednim wnioskiem w Senacie, nie zrażając się dotychczasowym niepowodzeniem.

T. D.

## Z Tymczasowe Rady miejskie

Wczorajsze posiedzenie Rad miejskiej zajął przewodniczący wójt. Chajes. Przed porządkiem dziennym wniósł r. dr. Rothfeld interpelację w sprawie uruchomienia i sposobu użycia uchwalonych przez Radę miejską z funduszu opieki społecznej 10.000 zł. na obniżenie czynszów w domach miejskich. W tej sprawie wójt oświadczył, że w najbliższym czasie zostanie wyznaczona komisja, która zbierze się w najbliższym tygodniu do specjalnej komisji.

R. Glasermann wniósł następnie interpelację w sprawie domów budowlanych w gminach podmiejskich, które mają być w najbliższym czasie przyłączone do Lwowa i szkół, jakie wynikają dla miast z powodu zwłoki w definitywnym objęciu tych gmin. R. Kwiatkowski udzielił wyjaśnienia, że zarządy gmin podmiejskich będą dopiero rozwiązane przez Województwo po ukończeniu pertraktacji miasta z gminami w sprawie umów majątkowych. Przecięcie ostateczne tych gmin nastąpi, według wszelkiego prawdopodobieństwa, od 1 kwietnia br.

Z porządku dziennego przedstawił r. Rybicki sprawę wydzierżawienia 3 morgów gruntu miejskiego przy Kossie wuleckim korpusowi kadetów na urządzenie tam strzelnicy, piwalni i kortów tenisowych. Ponieważ teren ten obejmuje malowniczy las, przeto wniosek ten spotkał się ze sprzeciwem miłośników piękności Lwowa. W głosowaniu przyjęto wniosek referenta i uchwalono wydzierżawić powyższy grunt na lat 10 za czynszem rocznym 500 zł.

Z referatu r. Rybickiego o uchwale pociągowej uchwalono podobnie. W sprawie samej pociągowej uchwalono podobnie. W sprawie samej pociągowej uchwalono podobnie.

Po przyjęciu sprawozdania z posiedzenia Dyrekcji miejskiej w sprawie przemysłowych (referent r. Rybicki) i wyrażeniu podziękowań Wrażejowi za ich kierownictwo stariono do sprawy o proc. ceny prądu elektrycznego. Wniosek referenta, który wynosił 75% dla gmin przyłączonych, został odrzucony. Wniosek referenta, który wynosił 75% dla gmin przyłączonych, został odrzucony.

R. dr. Schleicher referował sprawę dzierżawy folwarku. Referent oświadczył się przeciwko przyjęciu wniosku referenta. Po referacie posiedzenie z powodu braku kompletu.

### Szkło, Porcelana,

poleca **ALEKSANDER FIRMA** ul. Halicka 20 (róg Waleki)

### Przedłużenie

Polska Akademia Umiejętności przedłuża konkurs na prace o „Stosunku procentowa w Polsce w latach 1913 do 1930“, do 30 kwietnia 1931 r. Nagrody wynoszą 6.000, 3.000 i 1.000; o ile żadna praca nie będzie zasługiwała na pierwszą nagrodę, rozdana będzie tylko druga i trzecia. Ogłoszenie o wyniku konkursu nastąpi na Walnym Zgromadzeniu Polskiej Akademii Umiejętności w czerwcu 1931 r.

Warunki konkursu dokładnie podane w Roczniku P. A. U. za rok 1928/9.

## Przed Balem Prasy.

Wszystko wskazuje na to, że tegoroczny Bal Prasy w dniu 31 stycznia stanie się prawdziwą rewelacją karnawałową na gruncie lwowskim. Jak wiadomo już, bal ten odbędzie się pod znakiem i w atmosferze epoki powstaniowej 1830-31 r.

Dostosowana będzie do tego zarówno dekoracja sali, którą zajmuje się osobny komitet, złożony z takich artystów, jak Doregowski, Kuszmidrowicz, Wygrzywański i inni, pod kierunkiem Z. Kurczyńskiego, a z współudziałem inspektora teatrów miejskich Ign. Stahla, jak i strona kostiumowo-

toaletowa. Troska o te strony artystyczna balu spoczywa w rękach Sekcji artystycznej, na której czele stoi świetna nasza artystka-malarka p. Albinowska-Minkiewiczowa, tworząc wraz z paniami M. Hausnerową i Kratochwilową-Widymską komitet ścisły. Komitet ten wspólnie z p. radcą Zygmunt Pawłowskim urządza codziennie od godz. 5—7 wieczorem w gmachu „Wiek Nowy“ (Sokoła 4) i udziela szczegółowych informacji i wzorów kostiumowych i toaletowych.

Do tej pory jest już zgłoszonych przeszło 30 par, które wystąpią w polonezie historycznym w stylowych strojach z epoki Powstania Listopadowego. Oprócz strojów biedermajerowskich i późnego empire'u dla pań, urzemy w tym polonezie panów w ówczesnych mundurach wojskowych i kontuszach, które będą reprezentowane przez Strzelnicę lwowską.

Stylowego charakteru doda balowi również i orkiestra, przybrana w mundury z epoki Powstania Listopadowego. Jak na poprzednich balach, przygrywać będą dwie orkiestry, jedna 40 p. p. pod osobistym kierownictwem kapelmistrza por. Góreckiego i doskonała orkiestra salonowa p. Kordika. Obie orkiestry przygotowały szereg niespodzianek muzycznych. Dodać należy, że również karnety balowe będą w tym roku przeważnie pomyslane w stylu ówczesnej epoki. Karnety te, dar naszych artystów-malarzy, zawsze tak ofiarnych w popieraniu humanitarnych celów Tow. Dzieńnikarzy Polskich, stanowić będą dla pań naprawdę cenna i trwała pamiątka.

Przypominamy wkońcu, że po zaproszeniu na bal, o ile kto został przypadkowo pominięty przy ich rozsyłce przez pocztę, należy zgłaszać się do Sekretariatu Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego, ul. Akademicka 18.

**PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY** im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 16) przyjmuje wpisy uczniów i uczucie szkoły powszechnej na drugie półrocze.

KISTRYN.

Fiszera, wielkiego aktora sceny lwowskiej? Kto nie pamięta jego wprost klasycznych kreacji monologowych, które nie tylko niosły humor na całą ogromną prowincję małopolską (i w inne ziemie Polski), nie tylko budziły zdrowy śmiech dwóch czy trzech pokoleń, ale były zarazem prawdziwymi dokumentami epoki, życia aktorskiego prowincji itd. Jakaż szkoda, że nie można ich było wtedy utrwalić na płytach gramofonowych, czy w filmie dźwiękowym!

Przed Fiszerem jeszcze i współczesnie z nim, słynął we Lwowie z dowcipu znany aktor operetkowy Skalski (nieraz gorzko pokutował za te „polityczne“ swoje dowcipy!), potem arcypopularny komik i monologista śp. Lelewicz; po nich przyszło już znane nam dobrze pokolenie młodszych aktorów-humorystów.

Ze Lwowa wyszedł ceniony dziś na stołecznych estradach humorysta, Lateiner-Lawieński.

Nie mówię już o Wyrwiczu, bo ten — jak jakiś niezwykle samotnik nie lubiący kompanii. — ma własne, odrębne miejsce w humorystyce polskiej, przypominające chyba Fiszerę.

Do czasopism humorystycznych galicyjskich, obok „Szcutki“ i „Śmigusa“ Miłskiego (którego nam gdzieś zecer zgubił do połowy w poprzednim feljetonie!) dodać jeszcze należy, „Djabla“ wydawanego pod redakcją Borkowskiego przez długie lata w Krakowie. Pismo to miało naprawdę swoje oblicze.

Z mistrzów karykatury na terenie b. Królestwa, wspomniemy doskonałego Paschalskiego.

Nie powinniśmy też zapomnieć Lwów naprawdę utalentowanego satyryka i humorysty swego z lat przedwojennych, Stanisława Brandowskiego, redaktora „Herolda Polskiego“ i innych periodyków; zarzucano mu często radykalizm i ton zbyt osobisty, ale talentu i doskonałego pióra nie odmawiano nigdy.

Nakoniec kilka słów o „humorze szkolnym“. Miewał on w Polsce nieraz swoich przedstawicieli i swoje „lubziady“. Szeroki rozgłos zdobyła sobie w b. Galicji przed laty epopeja szkolna pt. „Nuda“, napisana przez Nudzimira, rozbijany przez młodzież i nauczycielstwo. („Nudzimir“ jest już dawno na emeryturze, ale żyje, trzyma się chwacko — i niech mu Pan Bóg da najdłuższe zdrowie!); autora „Nudy“ zdystansował dzisiaj inny reprezentant humoru szkolnego; nie wymieniamy jednak jego nazwiska (wszyscy je znają!), bo jest jeszcze „w czynnej służbie“ i pisze teraz różne poważne epopeje.

Do dzieł humoru w Polsce można by jeszcze dorzucić tysiące takich przyczynków. Ale obiecuję, że już nie więcej na ten temat nie napiszę.

Kończę tylko pytaniem: czy nie wartoby dzisiaj — w te „ciężkie nasze czasy“ — wydać porządnie i umiejętnie nową Encyklopedię humoru polskiego?

(X) prof. Kubik



## KRONIKA

STYCZEŃ  
23  
Piątek

## KALENDARZYK

Rz.-kat. Zaśl. NPM.

Gr.-kat. Hryhoryja

Wschód słońca g 7 m 10

Zachód „ g 16 m 02

Długość dnia g 9 m 04

## LWOWSKA

## TEATR WIELKI.

Piątek, 23 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zellerera.

Sobota, 24 b. m., o godz. 3 popołudniu: „Kordjan“, w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny najniższe).

Sobota, 24 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Madame Butterfly“, opera Pucciniego. (Wznowienie).

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i w dniu następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Człowiek z teką“, dramat A. Faiki. (Występ K. Adwentowicza.)

## TEATR MAŁY.

Dziś i w dniu następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Lekkomyślna siostra“, komedia Wł. Perzyńskiego.

Prawdziwą sensację sceniczną przygotowuje reżyser W. Radulski dla Teatru Małego już na następny tydzień w postaci świetnego „dźwiękowca“ bezekranowego p. Kłopoty Ch. A. Plina, pióra Norberta Garaia. Jest to 8-odciskowy „film“ sceniczny, pełen momentów zarówno komicznych, jak i dreszczem grozy przejmujących, którego bohaterem jest dobrze nam znana postać Chaplina, przeżywającego niesamowite przygody wraz z nieodłącznym kompanem Teddy'm. W chaplinadzie tej główna rola przypada Michałowi Zniczowi. Reszta ról głównych spoczywa w rękach pp. Miedzińskiej, Bonackiej, Kipełówny, Guttnera, Kierczyńskiego, Berskiego i in. Tło dekoracyjne, równie jak sam utwór, ciekawie przygotowuje mistrz Jarocki.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Maurice Chevalier w dźwiękowcu „Za oceanem“.

CHIMERA: „Zaginiona żona“ z Marv Kid.

CASINO: Greta Garbo.

FATAMORGANA: „Miłość w kajdanach“ oraz „Księżniczka Jazbandu“.

GRAZYNA: „Po zachodzie słońca“ — film dźwiękowy.

KOPERNIK: „Indyjski grobowiec“.

LEW: „Katarzyna I“, Lil Dagover i Dymitr Smirnow. Śpiewy i chóry w języku rosyjskim.

MARYSIENKA: „Indyjski grobowiec“.

OAZA: „Pod dachami Paryża“ — 100% dźwiękowy.

PALACE: „Rapsodia miłości“, erot, dramat dźwięk. w gł. roli Lois Moran.

PAN: „Truciciel“, Konrad Veidt.

PASAŻ: „W sidłach zdrajców“ oraz „Z dnia na dzień“.

PROMIEN: „Człowiek o błękitnej duszy“.

RAJ: „Upadły anioł“ z Nancy Carrol i Gary Cooper.

SPLENDID: „Szampan“.

STYLOWY: „Legion potępieńców“ oraz Pat-Patachon.

UCIECHA: „Władca Sahary“ (Wł. Gajdarow).

Z toru żyłwiarskiego. Zarząd W. K. 5 pap. Lw., ul. Janowska 1. 3 zawiadamia publiczność, że dnia 25 stycznia b. r. urządza popisy żyłwiarskie w jeździe sztucznej, oraz wielką maskaradę. Przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Krynicy, pokażą swój przebiegny i obfity program mistrzostwa para Polski p. Bilerówna z kpt. Kowalskim, p. Rudnicka z kpt. Theuerem, p. Łowczyński ze swoją partnerką, oraz inż. Kikiewicz w jeździe solowej. Ceny niskie, nabywcy przy zakupie biletów otrzymują bezpłatnie czekoladę, względnie herbatę z Fabryki „Alfa“.

Sokół III. we Lwowie urządza ku uczczeniu Powstania 1863 roku uroczysty wieczór w niedzielę, 25 bm. o godz. 7-ej wieczorem, w sali gniazda przy ul. Marcina 6. Współudział artystyczny faskawie przyrzekli: prof. Zofia Frankowska, Stefania Frischowa, Zofia Gubrynowiczowa, Henryk Messuta i dyr. Stefan Pańkow.

Tow. Geograficzne we Lwowie. 1) Zebranie publiczne Tow. odbędzie się w piątek, 23 bm., o godz. 19 w sali Zakładu Geologicznego, ul. Długosza 8, z wykładem dra W. Pesslera, dyrektora Muzeum Regionalnego w Hannoverze, pt. „Muzeum regionalne jako placówka nauki i oświaty“ (z przeżroczami). 2) Posiedzenie naukowe, urządzone wspólnie z Tow. Ludoznawczem we Lwowie, odbędzie się 24 bm. o godz. 18 w sali Zakładu Geograficznego, ul. Kościuszki 9, III p. Na porządku dziennym referat dra W. Pesslera: „Metody geograficzne w etnologii“ (z przeżroczami).

Legia Inwalidów W. P. Oddział lwowski zawiadamia swych członków, że ważność dotychczasowych legitymacji wygasa z dniem 31 grudnia 1930, wobec czego należy się zgłaszać o wymianę na nowe w sekretaracie, ul. Piekarska 16.

„Jasełka“ pogaz ostatni, na ogólne żądanie odegrane zostaną przez wychowanków

## Umieją poprzestać na małym.

Na 21 stycznia ogłosili komuniści całego świata uroczysty obchód rocznicy trzech „L“. Mniej świadomych informujemy, że pod tą skromną literką ukrywają się: trzy gwiazdy komunizmu: Lenin — Luksemburg — Liebknecht! Komuniści lwowscy, po smutnych, zdobytych już dawniej doświadczeniach, zaniechali urządzania jakichkolwiek wystąpień w mieście. Nie wywierają one na nikim naj-

mniejszego wrażenia, a dla aranżerów kończą się zamknięciem bodaj na kilka tygodni pod kluczem. Ale coś przecie trzeba zrobić i czyn ten „bohaterski“ rozbudzać do rozmiarów olbrzymiej bańki mydlanej wobec tych, którzy za wszelkie antypaństwo we manifestacje płacą, nawet hojnie. Wywieszono więc trzy transparenty gdzieś na peryferiach miasta. Zdjęła je natychmiast policja polityczna.

## Z futrzanej branży.

Do mieszkania Anieli Jachowej ul. Kampiana 11, dostał się przez otwarte dla przewietrzenia pokoju okno, jakiś nieznany sprawca i zabrał damskie futro krymskie wartości 1500 zł. Zwolenniczka świeżego powietrza popamięta długo otwieranie okien w zimie. Jeśli już nie futro — to przynajmniej skórki warto zwędzić — rozmyśla na ten zyskowny temat czter-

dziestoletnia Ksenia Horyń z ul. Tkackiej i skradła u Izraela Ratzera na Starym Rynku trzy skórki kunie wartości 250 zł. Interes zyskowny był zarazem ryzykownym, że zaś Ksenia z Tkackiej niefortunnie tkala swe projekty myślowe i posiadała w dodatku pecha, więc ją odkryto i nakryto. Do przyjemności bynajmniej to nie należy.

## BAL PRASY 31 STYCZNIA 1931 r.

bursy im. Stanisława Kostki 25 bm., o godz. 5 popoł. w sali własnej, przy ul. Gródeckiej 1. 2 b.

Zarząd Związku byłych uczniów gimnazjum im. Król. Jadwigi zaprasza wszystkie koleżanki na herbatę, która się odbędzie dnia 24 bm. w auli tegoż gimnazjum o godzinie 5-tej popołudniu i zawiadamia, że w każdą piątą sobotę miesiąca odbywają się zebrania towarzyskie.

Tydzień propagandy trzeźwości. Dla użytku prelegentów, Liga przeciwalkoholowa przygotowała drukowany odczyt dyr. Bronisława Duchowicza o alkoholizmie. Odczyt ten nabyć można po cenie kosztów (druk 10 gr.) w sekretaracie Ligi (gimnazjum VIII, ul. Dwernickiego 17) lub zamówić telefonicznie (telefon 30-95) od godz. 9-24 popoł. Na prowincję Liga wysyła broszurkę i na zamówienie odwrotną pocztą.

Związek polskich urzędników państwowych we Lwowie urządza zabawę karnawałową w sobotę, 31 bm., w sali T. S. I. przy ul. Czarnieckiego 1. r.

Zjazd wojewódzki Związku Pracy Obyw. Kobiet. W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Grodzickich 1 posiedzenie pełnego Zarządu Zrzeszenia wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej we Lwowie. W programie referaty posłanki Jaworskiej i Bałabanówny, sprawozdania z akcji dotychczasowej, oraz omówienie programu na przyszłość. Obrady rozpoczyna się jutro, w sobotę, o godz. 11-tej. — W sobotę o godz. 9 wiecz. odbędzie się zebranie towarzyskie w salach Z. P. O. K.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. r. W niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 11 przedpołud-

nem odbędzie się w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich 1. r (Gmach Muzeum Przemysłowego) otwarcie wystawy poznańskiego związku artystów „Plastyka“ oraz kolekcji prac Kitza Marcina. Artyści poznańscy nie poraz pierwszy goszczą we Lwowie — nie ma więc potrzeby rozwodzić się nad wysokimi walorami ich twórczości, które ugruntowały wśród miłośników sztuki polskiej doskonałą o wystawach „Plastyki“ opinie. W obecnej wystawie biorą udział następujący członkowie związku: Dziurzyńska-Rosińska Zofia, Hannytkiewicz Adam, Jackowski Henryk, Mroziński Jan, Pogowski Paweł, Samlicki Marcin, Serwin Bogusław, Walkowski Tadeusz, Wroniecki Jan, Wysocki Jan. Obok „Plastyki“ większą kolekcję bardzo interesujących prac wystawia artysta lwowski p. Marcin Kitz. Wystawa otwarta jest codziennie od 10-15 pop.

Dwaj robotnicy zatruci gazem. Na ul. Zyblikiewicza wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padli dwaj robotnicy, zajęci naprawą pękniętego rurociągu gazowego. Sywester Bandura i Antoni Pawłowski. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwoziło ich do szpitala powszechnego. Wieczorem, obaj robotnicy powrócili do swych domów i czują się zupełnie dobrze.

Pożar w katedrze. W kościele archikatedralnym, podczas żałobnego Nabożeństwa, odprawianego za duszę ś. p. Józefa Tomickiego, zajął się od świecy kir, a następnie kotara, wisząca nad ołtarzem. Dwaj kościelni oraz obecni na Nabożeństwie funkcjonariusze M. Z. E. ugasił ogień przed przybyciem straży pożarnej.

## Kolonje wakacyjne lwowskiej dziatwy. Sprawozdanie Polskiego Tow. „Dzieci na wieś“.

(h) Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś“, które zajmuje się organizacją kolonij wakacyjnych dla młodzieży szkolnej, odbyło onegdaj plenarne posiedzenie wydziału w lokalu T. S. I. przy ul. Czarnieckiego 1 pod przewodnictwem prezesa wizyt. dr. Zagajewskiego.

Dyrektor Tow. Mucha przedłożył sprawozdanie z akcji ubiegłego roku, który wykazuje znaczny postęp w pracy w kierunku wysyłki dzieci na wieś, mającej ogromne znaczenie dla zdrowia młodego pokolenia. Liczba wysłanej na kolonje dziatwy wzrosła do 1104, czyli o 227 dzieci więcej niż w r. 1929. Mimo to można było pokryć tylko 20% zapotrzebowania Lwowa. Referent wyraził podziękowanie Kom. W. Wojewódzkiej dla spraw kolonij letnich, reprezentacji miasta, kuratorium okr. szkol., nauczycielstwu szkół powszechnych i zawodowych m. Lwowa, sąsiadom powiatów, w których kolonje znalazły pomieszczenie, inspektorom szkolnym, radom gminnym, kierownikom szkół, oraz wszystkim instytucjom i osobom, które popierały działalność Towarzystwa.

Osobne podziękowanie należy się Komitetowi uczczenia 10 lecia niepodległości Polski i r. Laskowskiemu za ofiarowanie na rzecz Tow. realności z piętrowym budynkiem i 3 morgowym ogrodem w Bąkowicach pod Chyrowem na stałą siedzibę dla kolonij wakacyjnych. Realność tę wartości 70.000 zł Komitet ofiarował Towarzystwu „Dzieci na wieś“ za dopłatą tylko 15.548 zł., które już zostały złożone, a budynek oddany do użytku. Po przeprowadzeniu pewnych inwestycji będzie można urządzić w nim zimowe, uzdrowisko dla dzieci.

W roku ub. zorganizowano 14 kolonij 30-dniowych w Peczeniżynie, Starej Ropie, St. Samborze, Dobromilu, Turce, Starej Soli, Bąkowicach i Posadzie Olchowskiej. Kolonje pomieściły przeciętnie po 79 dzieci, koszt utrzymania wynosił 63 zł. 52 gr. miesięcznie na głowę. Koszty pokryto z opłat od dzieci, darów i subwencji. Administracja Tow. była od 1 kwietnia 1930 bezpłatna.

Prezes dr. Zagajewski uzupełnił sprawozdanie opisem uroczystości poświęcenia budynku własnego w Bąko-

wicach, poczem stwierdził, że wyjazdy dziatwy na kolonje odbywały się we wzorowym porządku i że kolonje Tow. mają już pewną ustaloną tradycję i są prowadzone według jednego systemu.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i udzieleniu zarządowi absolutorjum wyrażono serdeczne podziękowanie dyr. Musze jako dzielnemu organizatorowi całej akcji. Następnie omawiano plan kampanji na rok bieżący.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

ZA DRĘCZENIE ZWIERZĄT „doniesiony został do Sądu grodzkiego“ jak głosi komunikat policyjny, Markus Reisler, który na dwóch małych sankach przywiózł do Rzeźni miejskiej 11 cieląt, z których jedno, zduszone, nie mogło wcale stać na nogach. Reisler otrzymać winien zasłużoną nauczkę i otrzyma ją z pewnością, skoro „go doniesiono do sądu“.

## OBYWATELU, CZY CI NIE WSTYD?

Agrypina Hryńczyszyn, zamieszkała przy ul. Rahozy 3, zgłosiła się w Komisariacie IV P. P. ze skargą na niejakiego Bronisława Dębickiego, który bez powodu wywołał awanturę i bójkę „w czasie czego uderzył donoszącą obuchem siekiery kilka razy po ciele“. Dębicki nie jest dżentelmenem — na to nie ma dwóch zdań! Ale, gdzież u licha miał on panią Agrypinę bić obuchem siekiery, żeby wywołać skargę?

## KRADNĄ CIĄGLE!

Juljuszowi Wachowski (ul. Bema 8) skradziono z przedpokoju, po zerwaniu klódki, garderobę męską i damską wartości 805 zł. — W mieszkaniu Emanuela Mildwurma (ul. Bartosza Głowackiego 11 a) złodzieje wyjęli szybę i okno, wylamali kratę i ulotnili się. Łupem wartości 400 zł. — Służymy Engländerowi spłatali jeszcze bolśniejszego figla, choć mieszka on w śródmieściu, przy ul. Sobieskiego 4. Zabrali mu srebra i garderobę męską wartości 2.000 zł.

## POŁÓW U BLATNIKÓW.

Dnia 21 br. wywiadowcy Wydziału śledczego P. P. zakwestjonowali u blatników większą ilość rzeczy, a to: sukienki różnego koloru i kroju, bieliznę damską i męską, kapy na łóżka. Stwierdzono, że zakwestjonowane rzeczy pochodzą z systematycznych kradzieży od kilku lat. Dalej zakwestjonowali większą ilość biżuterji i pereł podejrzanego pochodzenia — jak: pierścionki z brylantami i szafirami, oraz dżamentami, kilka broszek z drogiemi kamieniami, bransolety złote z drogiemi kamieniami, zegarki złote męskie i damskie, szpilki do krawatów złote, kolczyki z brylantami, tabakierki srebrne, papierosnicę srebrną, łańcuszki złote i t. p. Osoby interesowane, którym podobne rzeczy skradziono, zechcą się zgłosić w tut. Wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej 1. 30 — (depozyt) celem rozpoznania swej własności.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorażczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

## Przewóz nart samolotami.

Opócz poczty, bagażu, towarów itd. samoloty P. L. L. „Lot“ przyjmują również do przewozu narty i inne przybory do sportów zimowych.

W sezonie sportów zimowych jest to duże udogodnienie dla sportowców, którzy w ciągu kilku godzin mogą otrzymać np. narty, wysłane z Warszawy — w Krakowie lub Lwowie, skąd zabranie ich na teren sportu nie przedstawia już tyle kłopotu.



## Z Opery.

### Gościnny występ p. Ady Lenczewskiej-Sławińskiej w Aidzie.

Rutyna stanowi w życiu artysty perowego czynnik czasem prawie równie ważny jak głos i talent. O znaczeniu tego czynnika można było właśnie słuć najrozmaitsze refleksje na gościnny występ p. Lenczewskiej-Sławińskiej w Aidzie, w roli Amneris. Inteligentna śpiewaczka ta, obdarzona silnym i dźwięcznym mezzosopranem od dłuższego czasu nie pracuje stale na żadnej scenie, to też jej ujęcie roli Amneris było poniekąd zniekształcone sztucznym patosem, koturnowością tak gry, jak i śpiewu, występującymi stale u artysty, gdy jego praca nad sobą przestaje być współpracą. Zbyt silne, ostre, prawie krzykliwe atakowanie tonów górnych, stałe poruszanie rękami (w których leżał punkt ciężkości „gry” p. Lenczewskiej) i gwałtowność ruchów składały się właśnie na tę sztuczną teatralność, która silnie odbijała od pełnej prostoty, swobody, a prztem harmonii i wyrazu gry p. Krzywiec w roli Aidy. Ta ostatnia zyskała już w dawniejszych recenzjach pełne i szczere uznanie dla swego głosu i gry, których wobec tego szerzej omawiać nie będziemy. Podkreślić należy że głos p. Czarneckiego (Radames) brzmiał tym razem świeżo i jasno. Reszta obsady pozostała bez zmian. — Dyrygował p. Massini, jak zwykle, z połotem i temperamentem.

W zastępstwie:

Dr. Zofja Lissa.

### Wieczór Ferdynanda i Zofji Ossendowskich.

(h) Mnoga rzesza publiczności, która wczoraj nawiedziła Kasyno i Koło Lit.-Art., by usłyszeć odczyt Ferdynanda Ossendowskiego, była miarą popularności słynnego pisarza. Tym razem wybrał sobie Ossendowski za temat rozważania społeczno-filozoficzne, określając je tytułem „Wielki bunt”, chociaż słuchacze niezawodnie woleliby usłyszeć barwne opowiadanie o egzotycznych podróżach. Prelegent scharakteryzował duchowe życie Europy od czasów Napoleona po chwilę obecną, potrącając o wszystkie idee i ruchy społeczne, jakie zaznaczyły się w ostatnim stuleciu i wymieniając hasła wielkich myślicieli, reformatorów i przywódców.

Mianem „wielkiego buntu” określił Ossendowski poszukiwanie nowych idei i dążenie do wyzwolenia z pod przemocy maszyny, która w ostatnich czasach przygniotła ducha ludzkiego pozabawiając go wolności i górnego lotu. Zbyt szeroki temat, oraz pewna chaotyczność w jego ujęciu i zawilość wysłowienia stały na przeszkodzie do porozumienia między prelegentem a publicznością.

Drugą część wieczoru zajęły produkcje wirtuozowskie wiolonistki p. Zofji Ossendowskiej. Artystka rozpo-

ządza doskonałą techniką i poczućciem muzycznym, a duża jej brawura i temperament podbija słuchaczy. Sympatycznie ułożony program zawierał wyłącznie utwory polskich kompozytorów. Szczególnie dodatnie wrażenie wywarła sonata Paderewskiego na temat tańca góralskiego i „Kołowrotek” Joteyki, dedykowany koncertancie. Nakoniec wykonała p. Ossendowska utwór „Andaluza” własnej kompozycji.

Publiczność nie szczędziła artystce szczerzego uznania.

## Z Rady Ligi Narodów.

Genewa, 22 stycznia. (PAT.) Cały dzień dzisiejszy poświęcony był sprawom Rady na dwu posiedzeniach tajnych i dwu publicznych. Daje się odczuwać ogólne odprężenie polityki mniejszościowej. Głównym tematem rozmów są przewidywania rozwiązania kontrowersji polsko-niemieckich oraz podjętej na nowo sprawy daty, miejsca i osoby przewodniczącego przyszłej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. W czasie dzisiejszego posiedzenia Rady, Minister Zaleski referował wyniki międzynarodowej komisji ankietowej w republice liberyjskiej, dotyczące niewolnictwa.

Obecnie Minister Zaleski przygotowuje definitywny raport i wnioski w tej sprawie. Wieczorem od godz. 5.30 do godz. 7.30 Rada debatowała w gabinecie sekretarza generalnego Ligi Narodów nad sprawą konferencji rozbrojeniowej, jednakże do żadnych postanowień Rady nie doszło. To też debaty na ten temat wznowione będą jutro.

Genewa, 22 stycznia. (PAT.) Panuje powszechne przekonanie, że obecna sesja Rady zostanie zakończona w sobotę popołudniu. Przekonanie to zostało utwierdzone przez wyraźne w tym sensie życzenie Hendersona w czasie dzisiejszego posiedzenia Rady.

### Ze srebrnego ekranu.

### Indyjski grobowiec.

Kopernik. — Marysienka.

Wznowienie po 8-miu latach tego interesującego filmu, który w swoim czasie stanowił niezwykły „przebój” ekranu, nie wnosi nic nowego do samego obrazu, mimo, że role pary europejskiej zmieniono i mimo, że wedle obowiązującego prawa obecnej kinematografii „udźwiękowiono” film.

Nie ta muzyka gramofonowa, nie chóry nawet i złączenie wprowadzony krzyk człowieka, którego krokodyl ściąga do wody — pobudzają do zastanowienia się nad tym filmem. Refleksje budzi różność tego obrazu od produkcji bieżącej, jego bardziej śmieszna i nienaturalna technika przy głębszej, o znajomości nauk ezoterycznych Indyj opartej, treści. Jaka tam prosta linia etyczna, o ile mniej kompromisu i chwiejności w traktowaniu zagadnień moralnych, niż w dzisiejszej treści filmowych obrazów. Ludzie są tam mniej skomplikowani, odróżniają

jasno litość od obowiązku, miłość od podniecenia żądź, wolność od samowoli.

Jeszcze także różnica w kompozycji obrazu. Dziś panuje w filmach pewna jednolitość treści, reżyser po kolei przedstawia rozmaite wątki filmu, aby łączyć je w harmonijną całość. Tu panuje metoda przeplatania. Akcje równocześnie, a kontrastowe, zachodzą jedna na drugą, musimy jednocześnie interesować się losami ludzi w pałacu maharadży i ludźmi w dżungli, łączyć ich i tem, co minęło. Ale dzieło Josefa May'a zawsze pozostaje majstersztykiem, który przynosi wiele pięknych, (choć także po dawnemu traktowanych) scen, a uwagę widza, nawet takiego, co oglądał już dawniej „Grobowiec”, musza trzymać w napięciu.

Zmieniona obsada ról, nie wyszła filmowi na korzyść. Wprawdzie Paweł Richter był w roli inżyniera lepszy

niż Olaf Föns, ale za to zbyt pełna figura Liji de Putti nie wytrzymała konkurencji z piękną wizją „białej pani”, jaką stworzyła w tym filmie Mia May. Zreszta role te zostały wygrane już dawno, zapewne wspólnie z pierwszą obsadą „Grobowca”. Świadczy o tym zabawne już dziś tualety artystki i komiczne, sprężynkowe ruchy wszystkich artystów.

Ale któż nie przyniósł oczu na te usterki, skoro może oglądać w tym filmie Konrada Veidta, wzór wszystkich maharadzów... Europy?

I. G. Ł.

## Co usłyszymy przez radio?

Sobota, 24 stycznia.

AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOSNI LWOWSKIEJ. O godz. 16.00: Na marginesie ruchu zawodowego. — 16.25: Kwadrans akademicki. — 16.45: Występ p. Aleksandra Szczęciakiewicza (tenor) i p. Zofji Chruszczewskiej (fortepjan). — O godz. 19.25: Dr. Zdzisław Zygułski wygłosi: „Twardowski — polski Faust”. — O godz. 20.15: P. dr. Zofja Krzemicka: „Detronizacja Romanowów”. — O godz. 23.00: Transmisja z Palais de Danse („Bristol”) we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnalu z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.00—15.50: Przerwa. — 15.50: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 16.00: Na marginesie ruchu zawodowego. Dr. Edward Grosman wygł. „O reformach ubezpieczeń społecznych”. — 16.15: Płyty gramofonowe. — 16.25: Kwadrans akademicki. — 16.45: Kącik dla młodych talentów. Występ p. Al. Szczęciakiewicza (tenor) i p. Zofji Chruszczewskiej (fortepjan). — 17.15: Transmisja z Katowic: „Wyprawy narciarskie w Alpe” — wygł. dr. Kazimierz Żalusi. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci. — 18.15: Transmisja z Warszawy. Koncert dla dzieci. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Komunikaty Centralnego Tow. Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.25: „Twardowski — polski Faust”, wygł. dr. Zdzisław Zygułski. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty „Od naszego genewskiego korespondenta”. — 20.15: „Detronizacja Romanowów” — wygł. dr. Zofja Krzemicka. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i trio Rapackich (tr. wokalne). — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljton p. t. „Konservatyzm a mankiety”, wygł. p. Benedykt Hertz. — 22.15: Transmisja z Krakowa. Koncert Chopinowski. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

HENRYK GAERTNER.

5)

## Przestępstwa językowe.

(Dokończenie.)

Wszystkie dotychczas omówione rodzaje przestępstw językowych wynikały z istnienia w języku polskim dubletów pochodzenia rodzimego. Istnienie tych oboczności, a nawet wynikające stąd błędy nie zagrażają jeszcze rodzimoci języka. Wyrażne natomiast niebezpieczeństwo zagraża polszczyźnie wówczas, gdy na język czysty oddziałują języki narodów sąsiadujących. Oddziaływanie to przejawia się najsilniej w zakresie słownictwa, a znajduje ono podstawę w pewnej, zresztą nie tylko polskiej, skłonności do przejmowania wszelkiej obcozy. Znajduje ono oparcie także w pewnej próżności, polegającej na złudzeniu, że wielka ilość wyrazów obcych świadczy o fachowości i erudycji mówiącego lub piszącego. Wskutek tego w niektórych dziedzinach i u niektórych jednostek powstaje wprost żargon, składający się niemal w zupełności z wyrazów obcych, ujętych tylko w formy polskie. Niewątpliwie niekiedy napływ obcych wyrazów jest uzasadniony szybkim tempem, w którym przejmujemy stworzone przez obcych pojęcia i wynalazki. Z drugiej zaś strony szybkości w nadążaniu za zachodem nie zawsze towarzyszy równie wyteżona praca w kierunku spol-

szczenia mian obcych, co niekiedy świadczy, że nabytki te zostały przyswojone w sposób powierzchowny i przez nieliczne stosunkowo jednostki lub warstwy.

Z chwilą bowiem, gdy pewien zakres kultury duchowej lub materialnej ulega gruntownemu przyswojeniu, nasuwa się niemal żywiołowo konieczność stworzenia dlań mianownictwa polskiego. Stąd odwrotnie polskość mianownictwa świadczy o wzrastającym pogłębieniu pewnej dziedziny życia, przyczem najdowodniej przekonujemy się, że wszelkie powtarzane bezkrytycznie jeszcze od XVI wieku zdania o rzekomych trudnościach wyrażania pewnych dziedzin myśli w polszczyźnie są fałszem lub bajeczką, zmyślona, może nawet w dobrej wierze, przez ludzi leniwych lub nie dość w pewnym zakresie przygotowanych. Zachowanie nieskażonej polskości i rodzimoci, jak w każdej dziedzinie, tak samo i w języku, wymaga pracy świadomej, a nie biernej postawy i ślepego naśladownictwa. Jak wiele może tu zdziałać dobra wola, świadczy niemal zupełne spolszczenie mianownictwa lekarskiego, technicznego, filozoficznego oraz prawdziwie twórcze, a przez szerszy ogół niemal nieznane i niedo-

ceniane prace nad spolszczeniem mianownictwa żeglarskiego, kolejowego, wojskowego i w wielu innych dziedzinach, przyczem niejednokrotnie w wspólnych celach łączą się technicy z językoznawcami. Jest to dziedzina tem ważniejsza i tem odpowiedzialniejsza, że normy w użyciu wyrazów obcych nie są tak wyraźnie określone, jak w innych działach nauki o języku.

Istnieje wprawdzie zasada, niejednokrotnie bardzo silnie wypowiedziana: unikaj wyrazów obcych, a ilekroć istnieją dwa wyrazy równoznaczne, ty lekcję daj pierwszeństwo swojskiemu. Wobec ogólności formuły sytuacja jest tu trudniejsza do opanowania. Mimowoli nasuwa się tu porównanie z żywotnym obecnie hasłem popierania rodzimej twórczości i unikania towarów obcych. Zasady ogólne mają bowiem tę słabą stronę, że wymagają jednolitej postawy całego społeczeństwa, konsekwentnie w pewnym kierunku wychowanego oraz wynikającej stąd dobrej a silnej woli. Wspomnianą zasadę możnaby rozwinąć mniej więcej w następujący sposób. Ludzie, którzy twórczo pracują w pewnej dziedzinie życia kulturalnego, mają obowiązek z całą usilnością pracować nad spolszczeniem mianownictwa, ogół zaś powinien świadomie wybierać zawsze to, co swojskie.

Niejednokrotnie wezwania do poprawności w doborze wyrazów i do czystości języka są formułowane w sposób gwałtowny, a niekie-

dy nawet namiętny, a może nawet obraźliwy dla tych, którzy o swojskość tę nie dbają. Trzeba jednak pamiętać o tem, że właśnie niejednokrotnie słuszność mają ci, którzy wbrew próżności współczesnego społeczeństwa wypowiadają choćby w najostrzejszym sposób pewne prawdy. Wiązanie tego zagadnienia, a w ogólności zagadnienia poprawności językowej z całokształtem życia i wychowania obywatelskiego nie jest przesadą, skoro jeden z najgłębszych lingwistów ostatniej doby, przedwcześnie zmarły Andrzej Gawronski, któremu obcą była wszelka frazeologia i deklamacja, tak ujął istotę dążenia o poprawność językową:

„Chcąc przeciwdziałać bezprawiu językowemu, trzeba sięgnąć do głębi i poprawić nie formy językowe, ale dusze własną, która się w języku przejawia, jak niebo w jeziorze. A wtedy zbudzi się zdrowe poczucie, które nam samo powie, co można zostawić, a co trzeba zmienić lub precz odrzucić. Uczuć się chętnie a twardo nad sobą pracować, nie dając się ponieść nieokreślonej uczuci — oto jedyna rada na wszelkie niedomagania w zakresie przejawów życia narodowego, którego najpowszechniejszym przejawem i najoczywistszą spójnią jest język. Taki mamy język, jacy sami jesteśmy i jakiegóżmy warci. Takj zawsze mieć będziemy”. (Szkice językoznawcze).



## Ogłoszenia urzędowe.

### A M O R T Y Z A C J E.

I. Nc. 401/31/2. Na wniosek Izaaka Lieberman kupca we Lwowie, Wronowska 16, zarządza się postępowanie celem umorzenia trzech niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć, i wzywa się posiadacza tych weksli, by do dni sześćdziesięciu, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu przedłożył te weksle tutejszemu Sądowi. Końcowy dzień rzeczono-go czasokresu oznacza się jako dzień 10 marca 1931. Jeżeli w przeciągu czasokresu oznaczono go w powyższym wezwaniu posiadacz weksli nie zgłosi się, — Sąd wyda orzeczenie uznające weksle za umorzone. Jeżeli natomiast posiadacz weksli zgłosi się przed wydaniem orzeczenia umarzającego, Sąd zaniecha dalszego postępowania po przesłuchaniu interesowanych i po okazaniu weksli zjadającym umorzenia. Weksle rzekomo zaginione są wystawione z datą 15 sierpnia 1930, a z datą płatności 15 października 1930 — opiewające: jeden na 44 dolarów, akceptowany przez Józefa Dobosza, drugi na 55 dolarów akceptowany przez Józefa Barana, trzeci zaś na 31 dolarów akceptowany przez Franciszka Kwiatkowskiego. 580

Sąd grodzki, Oddział I.  
Obertyn, dnia 8 stycznia 1931.

Lcz. XII. Nc. 325/30. Umorzenie weksli. Na wniosek Majera Rapaporta, właściciela realności w Krakowie ul. Dietłowska 67, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych weksli, które miały zostać skradzione i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Oznaczenie weksli: „dwa weksle wypełnione kwotami dol. 324 i dol. 176 a to cyframi i słowami oraz podpisem wystawcy obu tych weksli Romana Grünwalda zamieszkałego w Krakowie przy ul. Morszyńskiej 14”. 573

Sąd powiatowy, Oddział XII.  
Kraków, dnia 8 listopada 1930.

XII. Nc. 360/30. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Zofji Reichan, Kraków, ul. Syrokomli 11, II p. zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej książeczki wkładowej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej książki wkładowej, aby zgłosił swe prawa w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu niżej opisaną książeczkę wkładową jako bez znaczenia. Oznaczenie zaginionej książeczki wkładowej: Książeczka wkładowa wystawiona przez Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A. Oddział Krakowski, w Krakowie, nosząca numer G. 101, brzmiąca na nazwisko: Zofja Reichan, Kraków, ul. Syrokomli 11, II p., opiewająca na kwotę zł. 3.726.48. 574

Sąd powiatowy, Oddział XII.  
Kraków, dnia 6 listopada 1930.

XII. Nc. 356/30. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Hermana Rosena, kupca, zamieszkałego we Lwowie, ul. Zamartaynowska 49, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego czeku, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego czeku, aby go do dni 60-ciu od daty ogłoszenia tego edyktu przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd czek za umorzony i bez znaczenia. Opis czeku: Czek 4-letni w P. K. O. Oddz. w Krakowie 18. I. 1930 na 1.000 zł. Nr. konta 405151, opiewający na wymieniony Oddz. P. K. O. jako trasata, a wystawiony przez Zygryda Reizesa we Lwowie, ul. 3-go Maja. 575

Sąd powiatowy, Oddział XII.  
Kraków, dnia 17 listopada 1930.

XII. Nc. 385/30. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Spółki Akcyjnej: Hasićskie Zakłady w Cechy obok Prościejowa (Czechosłowacja) zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej wekslu, — który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego wekslu, aby do dni 60-ciu od daty ogłoszenia tego edyktu przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Opis wekslu: „Siersza, dnia 25 września 1930 r. Na dol. 394.77. Dnia 1 sierpnia 1931 roku zapłaci za ten solwa weksel na zlecenie Hasićskie zakłady akc. społ. Cechy u Prościejowa sumę trzysta dziewięćdziesiąt cztery dolarów 77/100. Waluta w towarze. P. T. Ochotnicza Straż Pożarna Siersza Wodna. Płatny Powszechny Bank Związkowy w Krakowie. L. S. Pieczęć Ochotniczej Straży Pożarnej w Sierszy. Karol Kalwoda mp. Dr. Zegartowski mp. 2 podpisy nieczytelne”. 576

Sąd powiatowy, Oddział XII.  
Kraków, dnia 14 listopada 1930.

### F I R M Y.

Firm. 1784. C. VIII. 224. Wpis zmian w firmie spółki. Data wpisu 26 stycznia 1929. Brzmienie firmy i siedziba: Pierwsza Lwowska fabryka octu spirytusowego Gerstenfeld i Ska spółka z ogr. odpow. Uchwałą Walnego Zgromadzenia spółników z 10 października 1928 zmieniono ustępy X, XI i w brzmieniu ustalono w protokole LR. 16907 do aktów dołączonym skreślono ustęp XII, nadając nowe brzmienie i numerację dawnemu ustępowi XIII. a wskutek tego dawne ustępy XIV do XIX. otrzymały numerację XIII. do XVIII. Zawiadawca Arnold Gerstenfeld ustąpił, w jego miejsce wybrano zawiadowcą dra Izaka Jakóba Ratha we Lwowie, Rynek 11. 520

Sąd okręgowy jako handlowy.  
Lwów, dnia 9 stycznia 1929.

Firm. 559/30. C. VIII. 480. Zmiany dotyczące firmy Spółki z ogr. odp. Do rejestru wpisano dnia 12 kwietnia 1930 r. Brzmienie firmy: „Industria” Handlowa i przemysłowa Spółka z ogr. odp. Siedziba: Lwów. Zmiany: Uchwałą Nadzw. Walnego Zgromadzenia z dnia 22 marca 1930 r. lrep. 6619 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółki. Zawiadawców Arona Samuela i im. Sternbacha i Marję Schleifer oraz prokurę udzieloną Arnoldowi Karolowi i im. Schleiferowi wykreśla się, a jako likwidatorów wpisuje się Cecylję Amster, Lwów, ul. Listopada 7, która podpisywać będzie spółkę w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub pieczęcią wyciśniętą brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji” umieści swój podpis. 521

Sąd okręgowy, Wydział handlowy II.  
Lwów, dnia 1 kwietnia 1930.

Firm. 1228/30. A. II. 234. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 20 września 1930. Siedziba: Lwów, 3-go Maja 12. Brzmienie firmy: Jakób Ułam we Lwowie. Zmiany: Udzielono zbiorowej prokurę Maurycemu Bardachowi, który będzie firmę podpisywał w ten sposób, że pod wypisanem lub wyciśniętym brzmieniem firmy położy swój podpis łącznie z podpisem albo Zygryda Rosnera, albo Adolfa Silbera prokurzystów firmy. 522

Sąd okręgowy, Wydział II.  
Lwów, dnia 21 sierpnia 1930.

Firm. 743/30. A. VI. 399. Wpis firmy spółki jawnej. Do rejestru wpisano dnia: 25 czerwca 1930. Siedziba firmy: Lwów, ul. Kopernika 4. Brzmienie firmy: Marjan Kierski i Feliks Kondziolka. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów żelaznych i stalowych oraz narzędzi, artykułów technicznych i maszyn. Czas trwania nieograniczony. Rodzaj spółki: Jawną spółką handlową od dnia 1 maja 1930 roku. Jawni spółnicy: Marjan Kierski, ul. Zimorowicza 15 i Feliks Kondziolka Rynek 40, kupcy we Lwowie. Firmę spółki podpisywać będą obaj spółnicy w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe własnoręczne podpisy łącznie. 523

Sąd okręgowy, Wydział II.  
Lwów, dnia 5 czerwca 1930.

### L I C Y T A C J E.

E. 3295/29. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lutego 1931 o godzinie 8.30 przedpołudniem tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 1590, 1529 gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 412 zł. 66 gr. Blizsze szczegóły podane w edyktie licytacyjnym. 565

Sąd powiatowy, Oddział III  
Skołe, dnia 20 stycznia 1931.

E. 3458/28. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lutego 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 87, 134, 775, 1037, 1313, 1488, 2276, 2278, 1370, 2910, 26, 151, 153, 156, 165, 351, 27, 137, gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 25914 zł. 90 gr. Blizsze szczegóły podane w edyktie licytacyjnym. 566

Sąd powiatowy, Oddział III.  
Skołe, dnia 20 stycznia 1931.

E. 6436/29. E. 1621/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Mojżesza Lebztera i Arona Orta w Złoczowie odbędzie się dnia 29 stycznia 1931 godzina 10 przedpołudniem biuro Nr. 10 w Sądzie niżej wymienionym licytacja realności whl. 336, 132 gminy Płuhów. Ogólna wartość realności wynosi 33095 zł., zaś przynależności na 10500 zł. 586

Sąd grodzki, Oddział III.  
Złoczów, dnia 16 grudnia 1930.

E. 1467/29. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lutego 1931 godz. 9 rano w tut. Sądzie odbędzie się licytacja realności Władysława Hnatyka, składającej się z parceli bud. 66 i pr. gr. 702/1 i 703 gminy Rożubowice. Wartość szacunkowa 5.110 zł. Najniższa oferta 3.832 zł. 50 gr. 577

Sąd grodzki, Oddział I.  
Niżankowice, dnia 21 stycznia 1931.

E. VIII. 7986/28/21. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lutego 1931 r. o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu, odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1763 ks. gr. Borysław, o 2-ch budynkach przy Trakcie drohobyckim w pobliżu rogatki, zobowiązanych Chany Lei Hauptmana i Mechla Hauptmana po połowie własnej. Sprzedaż nastąpi albo w całej realności, albo też każdej połowy z osobna. Wartość szacunkowa każdej połowy z osobna 4.253 zł. 50 gr., czyli całej 8.507 zł.. Najniższa oferta każdej połowy 2.835 zł. 66 gr., czyli całej 5.671 zł. 32 gr. Wzywa się osoby, które roszczą sobie do powyższej realności prawa, czyniące licytację niedopuszczalną, by prawa te najdalej do licytacji zgłaszały, gdyż później nie będą uwzględnione przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu, ogłoszonego na tablicy sądowej. 568

Sąd grodzki, Oddział VIII.  
Drohobycz, dnia 21 stycznia 1931.

E. 1314/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 lutego 1931 godz. 9 rano w tut. Sądzie odbędzie się licytacja realności Grzegorza Piławskiego, składającej się z parceli bud. 82/4 i pr. gr. 286—288 i 3/4 części pr. gr. 285/4 gm. kat. Hermanowice. Wartość szacunkowa 1.680 zł. Najniższa oferta 1.260 zł. 578

Sąd grodzki, Oddział I.  
Niżankowice, dnia 21 stycznia 1931.

E. 7786/29. Dnia 17 lutego 1931 godzina 9 odbędzie się licytacja realności 853 gminy Białokiernica. Najniższa oferta 863 złotych. 581

Sąd grodzki.  
Podhajce, 30 grudnia 1930.

E. 1552/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 lutego 1931 o godzinie 9 rano pod Nr. 8 odbędzie się licytacja realności whl. 431 i 863 gminy Wiązownica, oszacowanej na 3051 zł. 75 gr. Najniższa oferta 2034 zł. 46 gr. 583

Sąd grodzki.  
Sieniawa, 8 stycznia 1931.

E. 251/30. Edykt licytacyjny. Dnia 24 lutego 1931 o godzinie 9 rano pod Nr. 8 odbędzie się licytacja realności whl. 700 gminy Wiązownica, oszacowanej na 1288 zł. 88 gr. Najniższa oferta wynosi 852 zł. 52 gr. 584

Sąd grodzki.  
Sieniawa, 8 stycznia 1931.

E. 145/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 26 lutego 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja nieruchomości zobowiązanego Andrija Biłana własnej, położonej w gminie Kolińce, składającej się z pbud. lkt. 218 i pgr. lkt. 1021, której najniższa oferta wynosi 1746 zł. Poniżej tej kwoty sprzedaż nie nastąpi. 585

Sąd powiatowy.  
Tlumacz, dnia 21 stycznia 1931.

E. 1340/30. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Izaka Krausa w Cholojowie, przeciw Katarzynie Dik w Niestanicach, odbędzie się dnia 26 lutego 1931 o godzinie 9 przedpoł. biuro Nr. 10 licytacja realności gm. kat. Niestaniec obj. 1/2 whl 367 zabudowania gospodarczego i roli, najniższa oferta 2700 zł. i 1/2 whl. 117 roli, najniższa oferta 66 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 582

Sąd grodzki, Oddział I.  
Radziechów, 20 stycznia 1931.

E. 545/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 lutego 1931 godzina 11 odbędzie się licytacja nieruchomości whl. 47 zniszczonej ks. gr. gm. Polchowa, składającej się z pb. 21/2, i pgr. 286/2, 288/2, 289, 290, 291/2, 293/1, 295, 300/1, 299/2, 298/2, 300/3, 298/6, 300/7, 300/9 i 300/11 z przynależnościami: chatą, stajnią, stodołą i lasem. Wartość szacunkowa 8953 zł. 38 gr. Wadium 895 zł. 34 gr. Najniższa oferta 5968 zł. 92 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tych nieruchomości pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnym. 570

Sąd grodzki, Oddział II.  
Dubiecko, dnia 31 grudnia 1930.

E. 426/26. Edykt licytacyjny. Dnia 26 lutego 1931 godzina 10 biuro Nr. 6 tut. Sądu odbędzie się licytacja nieruchomości, składającej się z pbudl. 133 i pgr. 270/2 gm. Dubiecko. Wartość szacunkowa 2225 zł. Wadium 222 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1483 zł. 32 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa do tych nieruchomości pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnym. 569

Sąd grodzki, Oddział II.  
Dubiecko, dnia 31 grudnia 1930.

### U P A D Ł O Ś C I.

Sa 59/30. Zawarty dnia 25 września 1930 między wierzycielami a dłużnikami Samuelem Wittlinem i Feigą Wittlin kupcami w Kamionce strumiłowej układ zatwierdza się. 564

Sąd okręgowy.  
Złoczów, dnia 11 grudnia 1930.

Sa 29/30/40. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Chaima Abrahama Bienstocka, kupca we Lwowie. 561

Sąd okręgowy.  
Lwów, 27 września 1930.

Sa 204/29/206. Odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej w dniu 6 listopada 1929 między dłużnikiem Judą Gniwischem, kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 562

Sąd okręgowy.  
Lwów, 29 grudnia 1930.

Sa I. 142/30/1. Edykt. Otwiera się po myśli § 1 o. ug. postępowanie ugodowe do majątku dłużników 1) prot. firmy Hugo Reich fabryka mebli giętych w Łodygowicach spółki jawnej wpisanej do rejestru handlowego w Sądzie okręgowym w Wadowicach pod tą firmą, 2) jawnego spółnika tejże firmy Hugona Reicha fabrykanta w Łodygowicach i 3) jawnego spółnika tejże firmy Samuela Jungmanna fabrykanta w Bielsku a to na wniosek tych dłużników. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Edmunda Gebauera Naczelnika Sądu powiatowego w Żywcu a zarządcą ugodowym dra Ignacego Kranza, adw. w Żywcu. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 20 stycznia 1931 w Sądzie powiatowym w Żywcu zaś audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Żywcu biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 27 stycznia 1931 o godz. 9½ przedpoł. 557

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 22 grudnia 1930.

Sa I. 131/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużniczki Karoliny Skrzyńskiej w Andrychowcie otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Rudolfa Webera Naczelnika Sądu grodzkiego, a zarządcą ugodowym dra Le-wiego Landaua adwokata w Andrychowcie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 31 stycznia 1931 w Sądzie grodzkim w Andrychowcie zaś audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Andrychowcie biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 5 lutego 1931 o godz. 9.30 przedpoł. 556

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 3 stycznia 1931.

Sa I. 4. 95/30/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Rozalii Ehrlich straganiarki w Dąbrowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okr. 442

w Tarnowie. Zarządca ugodowy Hirsch Rosenbluth kupiec w Dąbrowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 27 sierpnia 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 sierpnia 1930. 555

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 19 lipca 1930.

Sa 176/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Spielmana kupca w Przecławiu ad Mielec. Komisarz ugodowy Eugeniusz Jeżowski sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Zygmunt Neustein adwokat w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 30 stycznia 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 27 stycznia 1931. 554

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 3 stycznia 1931.

Sa 150/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Schachne Nebenahla w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Aleksander Sienkiewicz w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 24 listopada 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 listopada 1930. 554

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 25 października 1930.

Sa 96/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Józefa Lesera w Tarnowie z powodu wniosku ugodowego. 552

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 26 lipca 1930.

Sa 77/29. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Mojżesza Kleimana w Wielopolu skrzyńskim jest zakończone. 551

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 23 sierpnia 1930.

Sa 108/29. Postępowanie ugodowe Henryka Fabera i Froni Faber dłużników w Tarnowie jest zakończone. 550

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 27 września 1930.

Sa 76/30. W sprawie ugodowej dłużnika Natana Probst, kupca w Chodorowie odracza się audjencję na dzień 29 stycznia 1931 godzina 9 rano. 567

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Chodorów, 3 stycznia 1931.

Sa 151/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Celestyna Siadka, dyrektora w Zakopanem. Komisarz ugodowy Franciszek Krawczyński, Naczelnik Sądu grodzkiego. Zarządca ugodowy Dr. Krittenstein, adwokat w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się dnia 27 stycznia 1931 godzina 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 27 stycznia 1931. 579

Sąd grodzki.  
Nowy Targ, dnia 19 grudnia 1930.

Sa 145/30/39. Edykt. W postępowaniu układowym Frani Licht wyznac. się ponowną audjencję ugodową na dzień 5 lutego 1931 godzina 10 rano, na którą się wierzycieli wzywa. 571

Sąd grodzki.  
Jarosław, 19 stycznia 1931.

Sa 159/30. Edykt. Na wniosek Adolfa Freya, kupca jarosławskiego, otwiera się postępowanie układowe. Komisarzem układowym jest Nsg. Edmund Galik w Jarosławiu, zarządcą Abraham Melon, kupiec w Jarosławiu. Wierzyciele zgłaszają swoje wierzytelności do Sądu grodzkiego w Jarosławiu do 6 lutego 1931. Audjencja układowa 11 lutego 1931 w Sądzie grodzkim w Jarosławiu. 572

Sąd okręgowy.  
Przemyśl, 5 stycznia 1931.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 138/30/9. Edykt. Józef Wandzel syn Jakóbi i Marianny urodzony dnia 15 lutego 1861 w Zarzeczcu i tam zamieszkały wyjechał w lutym 1920 do Ameryki i od końca roku 1920 zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 558

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 29 listopada 1930.

I. III. 104/29/4. Edykt. Paweł Rozmus, urodzony w dniu 17 maja 1893 r. w Gólkowicach Polskich, żołnierz 20 p. austrj. zaginął w czerwcu 1917 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 536

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Nowy Sącz, dnia 6 czerwca 1930.

T. I. 5. 18/30. Jan Zurek s. Marcina i Marii ur. 1886 w Borku starym pow. Rzeszów, i tam zamieszkały, został w roku 1915 w Rzeszowie pobrany do wojska byłej armji austrj. i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 442

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 5.  
Rzeszów, dnia 27 października 1930.

T. 180/30. Piotr. Świrski urodzony 15 czerwca 1900 w Jeziernie pow. Zborów zaginął dnia 19 września 1920 jako żołnierz polski zabity przez wojsko bolszewickie w Tarnopolu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 3 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra R. Schwagera w Złoczowie. 449

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Złoczów, 15 października 1930.



## Repartracja obywateli polskich.

Ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało ostatnio do placówek zagranicznych (do konsulatów i wydziałów konsularnych przy poselstwach) instrukcje w sprawie repatriacji obywateli polskich — chorych, oraz starców i dzieci.

M. in. instrukcja przewiduje, że władze obcych państw mogą zgłaszać wnioski repatriacyjne do urzędów konsularnych wprost, lub za pośrednictwem przedstawicielstw dyplomatycznych.

Instrukcja nie odnosi się do urzędów konsularnych na terytorium Francji wraz z koloniami i na terytorium Z. S. S. R.

## Wiadomości sportowe.

### Okręg. zawody łyżwiarские.

W dniach 31 stycznia i 1 lutego 1931 odbędą się na torze Lwowskiego Towarzystwa łyżwiarского przy ul. Pełczyńskiej l. 53 zawody łyżwiarские o Mistrzostwo Okręgu Lwowskiego na rok 1931 w jeździe szybkiej, sztucznej i sztucznej parami, oraz zawody młodzieży w jeździe szybkiej i sztucznej.

Program zawodów obejmuje:

1. Jazdę sztuczną młodzieży do lat 14-tu (chłopcy i panienki).
2. Jazdę sztuczną młodzieży do lat 18-tu.
3. Jazdę szybką młodzieży do lat 14-tu. Meta 300 m.
4. Jazdę szybką panienek do lat 14-tu. Meta 200 m.
5. Jazdę szybką młodzieży do lat 18-tu. Meta 500 m.
6. Jazdę szybką pań. Meta 300 m.
7. Jazdę szybką juniorów. Meta 500 i 1.500 m.
8. Jazdę szybką o Mistrz. Okręgu. Mety: 500, 1.500, 5.000 i 10.000 m.
9. Jazdę sztuczną pań o Mistrz. Okr. Ćwiczenia obow. i popisowe.
10. Jazdę sztuczną juniorów. Ćwiczenia obow. i popisowe.
11. Jazdę sztuczną panów o Mistrzostwo Okr. Lw. Ćwiczenia obow. i popisowe.

12. Jazdę sztuczną parami o Mistrzostwo Okr. Lw. Jazda popisowa.

W powyższych zawodach obowiązują przepisy Międzynarodowego Związku łyżwiarского. — Medale i dyplomy zwycięzcom ofiarowuje L. T. Ł. — W razie niepomysłnych warunków atmosferycznych zawody odbędą się w dniach 7 i 8 lutego br. Termin zgłoszeń uczestników upływa dnia 31 stycznia br. o godz. 20-tej. Zgłoszenia wraz z wpisem przyjmują codziennie Sekretariat L. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej l. 53.

## Notowania giełdowe.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 22 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91'75. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91'45—8.91'60, Londyn 43.29—43.33, Zurych 172.60—172.70, Praga 26.39—26.42, Wiedeń 125.40—125.50, Berlin 211.90—212.

Na Giełdzie akcyjnej nadal zainteresowanie skromne, przy kursach chwiejnych i słabem zainteresowaniu. Płacono za akcje Teso. 90, dolarówkę 46.50. Żądano za Gazy wschodnie 14.75, chciano płacić 14.25, do transakcji nie doszło.

Papiery procentowe zaniedbane.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22 stycznia.

Na Giełdzie skromne obroty w grochu. Przy silnej podaży i braku zainteresowania zniżują: pszenica, żyto, owies i hreczka. Wyka nieco podrożała. Mąka pszenna tanieje.

Tendencja niejednolita, przeważnie zniżkowa, usposobienie słabe.

### NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930 . . . . .	212'5	21'75
pszenica zbiorowa ex 1930 . . . . .	19'75	20'25
żyto jednol. ex 1930 . . . . .	14'75	15'—
żyto zbiorowe ex 1930 . . . . .	14'—	14'25
jęczmień browarowy . . . . .	18'—	18'50
jęczmień przemysłowy . . . . .	14'75	15'25
jęczmień pastewny . . . . .	—	—
owies małop. ex 1930 . . . . .	18'50	19'00
kukurudza . . . . .	—	—
ziemiaki przemysł. . . . .	—	—
fasola biała . . . . .	28'—	29'—
fasola kolorowa . . . . .	—	—
fasola krasa . . . . .	29'—	30'—
groch pół Victoria . . . . .	24'50	26'60
groch polny . . . . .	18'—	20'—
bobik . . . . .	22'—	23'—
wyka czarna . . . . .	23'50	24'50
wyka szara . . . . .	20'75	21'75
siano słodkie pras. . . . .	7'—	8'—
słoma prasowana . . . . .	4'50	5'—
hreczka . . . . .	28'—	29'—
len . . . . .	45'00	46'00
lubin niebieski . . . . .	18'—	19'—
rzepak ozimy ex 1930 . . . . .	42'50	43'50
otręby żytnie . . . . .	11'50	12'—
otręby pszenne . . . . .	12'50	13'—

kasza hreczana 50% pol. . . . . 51'50 53'50  
kasza jaglana . . . . . 37'— 38'—  
proso krajowe . . . . . — — —  
makuchy lniane . . . . . 26'— 27'—  
mak niebieski . . . . . 95'— 105'—  
mak siwy . . . . . 70'— 75'—  
konieczna czerw. natur. . . . . 220'— 240'—  
za 1)) kg. loco wagon

Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930 . . . . .	22'75	23'25
pszenica zbiorowa . . . . .	21'25	21'75
żyto jednol. ex 1930 . . . . .	17'25	17'50
żyto zbiorowe . . . . .	16'50	16'75
jęczmień przemysłowy . . . . .	17'—	17'50
owies małopolski ex 1930 . . . . .	21'00	21'50
mąka pszenna 65% . . . . .	42'—	43'—
mąka żytnia typ urzędowy . . . . .	30'50	31'50
otręby żytnie . . . . .	12'—	12'50
otręby pszenne . . . . .	13'—	13'50
kasza jęczmienna . . . . .	32'—	33'—
pecak . . . . .	34'—	36'—

### STANDARTY.

pszenica dworska . . . . .	756'— g/l
pszenica zbiorowa . . . . .	737'05 "
żyto jednolite . . . . .	710'— "
żyto zbiorowe . . . . .	692'05 "
owies . . . . .	451'— "
jęczmień dworski . . . . .	671'— "
jęczmień przemysłowy . . . . .	637'— "

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 22 stycznia 1930

Berlin 168'93—	N. Jork 710'—
Budapeszt 124'01'50	Paryż 27'81'50
Bukareszt 4'21'25	Praga 21'01'00
Kopenhaga 189'65—	Warszawa 79'83'00
Londyn 34'47'08	Zurych 137'37'—
Mediolan 37'18'00	Czerniowce 43'50

### A K C J E.

Renta majowa 1'08'00	Silesia 2'75
Renta lutowa 1'18'00	Alpiny 16'25
Dunaj S. Adria 89'60	Berg u. Hüt. 486'50
Bankverein 16'45	Kompas 12'25
Poldi Hütten 105'25	Unionbank 3'30
Länderbank 20'50	Bodenkredit 94'—
Rima 54'00	Kreditanstalt 46'80
Skoda 246'90	Austr. kol. p. 38'05
Hipoteczny 60'75	Goleszów 238'—
Kolej półn. 14'05'—	Browary 106'50
Cement 77'—	Prager Eisen 569'—
Zieleniewski 17'50	Siersza 12'75
Apollo 124'—	Nafta 28'50
Fanto —	Rakszawa —50
Karpaty 2'33	Bank Małop. —30
Galicja 17'50	Schodnica 10'—

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23 stycznia.

Na Giełdzie akcyjnej ruch normalnie słaby, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23 stycznia.

Na Giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 stycznia 1930

Bank Dysk. 108'—	Modrzejów 9'00
Bank Handl. 106'—	Ostrowiec B. 38'—
Bank Kredyt. 110'—	Sole potas. 90'—
B. Zw. Sp. Zar. 72'50	Starachowice 11'50
Puls 56'—	Częstocice 31'50
Bank Polski 151'50	Syndykat roln. 10'—
Dąbrowa 42'50	Zieleniewski 30'50
Siła i światło 66'—	Zawiercie 38'—
Spies 80'—	Haberbusch 102'—
Cukier 28'75	Borkowski 3'—
Węgiel 37'—	Bank Małop. 27'—
Norblin 29'—	Klucze —
Cegielski 40'25	Siersza 29'50
Lilpop Rau 20'—	Rudzki 10'00
Bank Zach. 70'—	Spirytus 22'—
Firlej 31'—	Wysoka 135'—
4% pożyczka inwestycyjna 96'—	
5% pożyczka dolarowa 46'00'—	
5% pożyczka konwersyjna 48'00	
3% pożyczka budowlana 50'—	
6% pożyczka kolejowa 1920 r. 45'—	
6% pożyczka dolarowa 1920 68'75	
7% pożyczka stabilizacyjna 80'—	
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94'—	
8% listy zastawne Banku Rolnego 94'—	
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94'—	
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 103'—	

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 23 stycznia 1930

Dolary St. Zj. 8'91'75	Franki fr. 34'92'25
Belgia 124'40'—	Holandja 359'04'—
Kopenhaga 238'50'—	Londyn 43'32'—
Nowy Jork 8'91'06	Paryż 34'97'00
Berlin 212'05'—	Bukareszt 5'30'05
Praga 26'40'00	Szwajcaria 172'68'—
Sztokholm 238'91'—	Wiedeń 125'43'—
Włochy 46'72'—	Gdańsk (of.) 172'65'—

## Zakład Naukowy Dr. J. NIEMCA Lwów

Supińskiego — aleja Cytadeli — Tel. 63-67  
Przedszkole i szkoła powszechna.

## Ważne dla Magistratów!

znaczkę dla psów wykona najsolidniej i najtaniej  
Firma Andrzej Berliński Lwów Słowackiego 4.

### ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIWAŻNIAM zgubione ogłoszenie reżennickie na nazwisko Dora Hrab zastępczyni Boreckiego w Lubieniu Wielkim. 563

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

# C z a t y.

### POWIEŚĆ.

Z za grupy krzewów, rosnących koło ganku, wynurzyła się biała sylwetka Lulu.

— O duchach mowa i duch jest — zaśmiał się Sławutny.

— I ja widziałam ducha — rzekła, chwytając oddech, Lulu. — Poszłam przejść się trochę po parku...

— Czemu to tak sami wędrujemy? — przewalała Aćkowska. — Szukamy przysłów, co?

— Ech, pani to zawsze — odrzuciła panienska. — Otóż, koło tych wielkich bżów wyrosła nagle jak z pod ziemi wysoka, biała postać i zapadła się momentalnie w ziemię. Och, co ja się najadłam strachu! — przycisnęła rękę do serca.

— Koło wielkich bżów, w tem samym miejscu — szepnęła prawie niedosłyszalnym szeptem Tula.

— Naczytała się pani jakichś niesamowitych spirytystycznych bredni i teraz wszędzie pani wyskakują widma — rzekł Sielski. — W zeszłym tygodniu zapadł się pani pod ziemię biały pies, a teraz znowu dwie białe postacie.

— Kiedy naprawdę — protestowała Lulu, której twarz wyglądała w

świecie, padającym z okien i drzwi, jak biała maska.

— Ech, kobiety! — rzekł żartobliwie Sielski, któremu jakby powrócił chwilowo dobry humor. — Nie pozwolę chodzić wieczorami po parku i już. Jeszcze zaczniecie straszyć dzieci.

Zapadło chwilowe milczenie. Aćkowska obejrzała się nerwowo po otaczającym kręgu ciemności i rzekła:

— Ostatecznie mogło coś być. Przecież w tym dworze straszy.

— Mnie jeszcze nic nie nastraszyło — odparł sucho Sielski.

— Widocznie duchy boją się pana — zaśmiała się Lulu. — Dlaczego w takim razie nie każe pan otworzyć tych tajemniczych pokoi w lewym skrzydle, zamkniętych podobno od dwustu lat? Jabym nie wytrzymała. Tam się mogą kryć niesłychane rzeczy.

— Rzeczywiście, panie Marjanie, dlaczego pan nie każe otworzyć tych pokoi? — poparł ciekawą pannę Aćkowskiego.

— Przez poszanowanie tradycji — odparł gospodarz. — Mój ojciec, dziad i pradziad zostawili tak te pokoje, więc i ja ich nie otwieram. Zresztą poco? Zabite na głucho i jeżeli

tam co nawet było, to już dawno spróchniało.

— Od jak dawna to jest zamknięte? — zapytał Sławutny.

— Legenda mówi, że dwieście lat. W każdym razie mój dziadek nie znał ludzi, którzyby pamiętali, kiedy się to stało...

Urwał nagle i zapadło kłopotliwe milczenie.

Dwór w Sielsku, jak wszystkie stare dwory, miał swoje duchy i swoją legendę. W jego lewym skrzydle, zasłoniętym spletaną gęstwiną drzew i krzewów, mieściły się trzy pokoje, które, jak głosiła tradycja, nie były otwierane od dwóch wieków. Rozegrała się w nich rodzinna tragedia jednego z Sielskich, po której zostały zamknięte i zamurowane niczym grobowiec. Podług jednej wersji zazdrośny mąż zabił żonę, przyłapaną na zdradzie z sąsiadem, podług drugiej ją zabił nieszczęśliwie zakochany rywal, któremu odmówiła ręki, a jego zabił mąż. Zamurowane pokoje miały być apartamentami niewiernej żony i sceną krwawego porachunku. Od tego czasu zagnieździły się we dworze duchy. Służba opowiadała sobie o jękach, dochodzących z zamkniętego skrzydła, o brzęku łańcuchów, o białych postaciach, przechadzających się leniwnie nocami po parku. Bywały okresy, iż te zjawiska wzmagaly się do niepokojących rozmiarów i denerwowały pokojówki i kucharki, które wy-

powiadały służbę, jedna po drugiej. Szczególnie od roku sytuacja pogorszyła się w niesamowity sposób. Nie było tygodnia, żeby ktoś czego nie usłyszał, lub nie zobaczył. Sielski gniewał się i wymyślał łatwowiernym, ale niewiele to pomagało. On sam był absolutnie niewrażliwy na tego rodzaju rzeczy i nie wierzył w nie. Kiedyś jako mały chłopiec założył się z kolegami, że prześpi całą noc na grobie, na cmentarzu i wygrał zakład. Prawda, że i jemu zdarzyło się parę niewytłumaczonych zjawisk, lecz ich nie znał. Utrzymywał, że stary dwór musi mieć dużo tajemniczych zakamarków, okupowanych przez kuny, nietopere i t.p. twory i że one to dają powód do bajek o strachach. Naogół jednak nie lubił poruszać tego tematu, ze względu na motywy rodowej legendy sięgające dziedzicznymi ząębieniami w teraźniejszość. Sielscy słynęli szeroko ze swej tradycyjnej zazdrości, która objawiała się w przedstawicielach ich rodu w mniejszym lub większym stopniu, ale zawsze. W Marjanie objawiła się ona w rozmiarach niemal obłąkańczych. Trudno było orzec, czy uczucie, jakie żywił dla żony, miało co wspólnego z miłością, czy też było samą tylko zazdrością. W każdym razie rzadko się zdarzało, żeby się odniósł do niej naprawdę czule, a i ta czułość miała charakter konwencjonalny.

(C. d. n.).

**CENA OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy ko umny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.